

Kurier.BB

ŁĄCZY NAS MIASTO!

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY, UKAZUJE SIĘ W BIELSKU-BIAŁEJ
Numer 1/2021 (38), 28 STYCZNIA 2021 ROKU

Nakład: 10 000 egz.

ISSN 2544-9834

GAZETA BEZPŁATNA
WEŹ I PRZECZYTAJ

70 Lat razem
Bielsko-Biała



1951 – 2021

Bielsko i Biała już od siedemdziesięciu lat tworzą jeden organizm miejski. O historii obu miast oraz ich połączeniu piszemy na stronach 5-12.

Ile czasu tracimy przez korki?

Bielsko-Biała znalazło się na 11 miejscu wśród najbardziej zakorkowanych polskich miast. O tym ile czasu tracimy w korkach, piszemy na stronie 3.

Reklama

PATENT STERNIKA
MOTOROWODNEGO

www.charter.edu.pl

Więcej informacji
strona 3



KUPUJEMY
(PRAWIE) WSZYSTKIE
NIERUCHOMOŚCI
ZA GOTÓWKĘ



514 801 688

www.pulo.pl

Reklama

OTWARCIE NOWEGO BIURA PRZY KAUFLANDZIE

RycaK
CENTRUM UBEZPIECZEŃ

22 LATA NA RYNKU
PONAD 20 TOWARZYSTW

BIURO: UL. ANDERSA 81 TEL. 88 47 47 007 WWW.RYCAK.EU GOODTIME@INTERIA.EU



Może nie wyglądam jak agent Bond
ale lepiej niż On ubezpieczę Twoje
życie, samochód, rodzinę interes i dom

Kalendarium

10.01 Pierwsza akcja poboru krwi

Pierwsza w tym roku akcja poboru krwi pod patronatem Klubu Honorowych Dawców Krwi „Kropka RH” przy PCK w Bielsku-Białej miała miejsce przy Parafii i Św. Franciszka z Asyżu w Wapienicy. Zajęstrowały się 24 osoby z czego krew oddało 19 osób (w tym 2 osoby



po raz pierwszy); pozyskano 8,55 l krwi. Zarząd Klubu wszystkim, którzy zgłosili się do oddania krwi dziękuje za udział w akcji i zaprasza do udziału w kolejnych akcjach. Najbliższe terminy: 31.01. w godz. 10.00-14.00 na placu Wojska Polskiego, 7.02. przy kościele na Osiedlu Karpacim.

25.01 Rozpoczęły się szczepienia przeciw Covid-19

W Bielsku-Białej, podobnie jak w całym kraju, rozpoczęły się szczepienia przeciw COVID-19. W pierwszej kolejności szczepieni są seniorzy. W Bielsku-Białej do przeprowadzenia szczepień uprawnione są 34 placówki służby zdrowia.

Przypominamy, że osoby, które będą miały uzasadnione trudności z dojazdem do punktu szczepień mogą skorzystać z bezpłatnego transportu organizowanego przez gminę Bielsko-Biała. Uprawnionymi do takiej formy dojazdu są mieszkańcy miasta:

- w wieku powyżej 70 lat w dniu szczepienia, którzy złożą zgodne z prawdą oświadczenie, że nie mają możliwości samodzielnego dojazdu do punktu szczepień i nie mogą skorzystać w tym celu z pomocy rodziny,
 - niepełnosprawni posiadający aktualne orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności o kodzie R lub N lub posiadający odpowiednio I grupę z grup schorzeń oznaczonych tymi kodami (osoby te nie muszą składać oświadczenia, o którym mowa powyżej).
- Transport obejmuje trasę od miejsca zamieszkania do najbliższego punktu szczepień i z powrotem. Osoby zarejestrowane na szczepienie, wymagające skorzystania ze zorganizowanego transportu do punktu szczepień, spełniające powyższe warunki, proszone są o zgłoszenie takiej konieczności w punkcie szczepień, w którym dokonana została rejestracja na szczepienie lub pod numerem telefonu 786 862 780 od poniedziałku do piątku, w godzinach 7.00-15.00.

27.01 40. rocznica strajku

W 40. rocznicę strajku generalny Solidarności Regionu Podbeskidzie przedstawiciele Solidarności, władz Bielska-Białej, Instytutu Pamięci Narodowej oraz bielskiego Stowarzyszenia Podbeskidzie Wspólna Pamięć złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą wydarzenia z 1981



roku, znajdującą się na budynku obecnego II Urzędu Skarbowego - obok dawnej świetlicy Zakładów Bewelana, w której podpisane zostało porozumienie strajkujących z ówczesnymi władzami. Więcej o strajku piszemy na stronie 10.

Zagra Wielka Orkiestra

31 stycznia w całym kraju odbędzie się 29 Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Ze względu na pandemię koronawirusa nie będzie organizowanych imprez orkiestry, jednak na ulicach pojawią się wolontariusze, a w internecie będzie można wylicytować różnego rodzaju fanty przekazane na rzecz WOŚP.

W Bielsku-Białej, podobnie jak w latach ubiegłych, działają trzy ształy Orkiestry. Największy tradycyjnie organizowany jest przez Grupę Ratownictwa PCK. Poza tym około 100 wolontariuszy zgromadzonych jest w sztabie przy V Liceum Ogólnokształcącym. Trzeci sztab organizowany jest przez firmę Medical Point.

Tradycyjnie można będzie także wylicytować różnego rodzaju fanty przekazane na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tym roku wszystkie licytacje przeprowadzone zostaną w internecie. Z pewnością każdy chcący wspomóc orkiestrę znajdzie coś dla siebie odwiedzając stronę aukcje.wosp.org.pl.



Choć w tym roku nie odbędą się żadne imprezy Orkiestry, wolontariusze zapowiadają, że będzie ich można spotkać ze skarbonkami na ulicach Bielska-Białej. Poza tym skarbonki już od połowy grudnia wystawione są w wielu miejscach naszego miasta: szkołach, firmach czy miejscach użyteczności publicznej.

Tych, którzy chcą wspomóc akcję Jurka Owsiaaka bez wychodzenia z domu polecamy eSkarbonki. Mają je prawie wszystkie działające w naszym regionie ształy. Wpłatę na eSkarbonkę można także dokonać poprzez stronę internetową eskarbonka.wosp.org.pl.

Jednym z darów przekazanych na licytacje, który przyciąga uwagę nie tylko bielszczan jest zabytkowy, specjalistyczny samochód pożarniczy Willys 6-226. Przekazany przez bielską firmę Takomi pojazd jest przedmiotem kolekcjonerskim, należącym do grupy pojazdów zabytkowych oraz rzadkim modelem pojazdu pożarniczego, wyprodukowanym w 1959 roku. Samochód jest z pewnością jednym z nielicznych (o ile nie jedynym) egzemplarzem tego modelu przystosowanym dla potrzeb pożarnictwa w naszym kraju. Licytacja trwa do niedzieli do godziny 20.00.

Będzie parking przy lotnisku

Dobiegają powoli końca prace przy przebudowie ulicy Cieszyńskiej, która gotowa ma być do końca czerwca. Co jednak ważne, oprócz przebudowy samej ulicy bielszczanie doczekają się także zagospodarowania terenów przyległych do lotniska w Aleksandrowicach.

Zgodnie z podpisanym aneksem, prace przy modernizacji ul. Cieszyńskiej potrwają do końca czerwca. Teraz wykonawca sku-

jonie lotniska. Tam też, gdy zakończą się prace budowlane, przewidziane jest zagospodarowanie terenów przyległych do lotniska.



pie się na tym, aby w jak najkrótszym czasie oddać do użytku obydwie podziemne przejścia dla pieszych. Związane jest to z zapowiedziami, że powoli dzieci będą wracać do szkół i trzeba im zapewnić maksimum bezpieczeństwa w drodze do placówek oświatowych.

Powstanie nowy parking w sąsiedztwie Łasku Bathelta. Inwestycja będzie stanowiła zaplecze postojowe dla pętli rekreacyjnej, która jest tam wytyczona. Szczególnie docenią go kierowcy, chcący dojechać do lotniska od strony ul. Cieszyńskiej, i mieszkańcy znajdujących się tu dużych osiedli. Koszt tej inwestycji wynosi 2,7 mln zł.

Rekordowa sesja

To była chyba najkrótsza sesja w historii bielskiego samorządu. 14 stycznia radni obradowali zaledwie 18 minut.

Nadzwyczajna sesja zwołana została na wniosek prośbę prezydenta miasta Jarosława Klimaszewskiego. Głównym i jedynym punktem obrad były zmiany w uchwale budżetowej miasta na bieżący rok. - Obowiązek zwołania tej sesji wyniknął z potrzeby napra-

wienia zwykłego błędu pismarskiego, który pojawił się przy podejmowaniu uchwały budżetowej - tłumaczył skarbnik miasta Dominik Pawiński. Radni bez dyskusji przyjęli zmiany 18 głosami za, przy 4 głosach wstrzymujących się.

Łąki zasiane, czekamy na wiosnę

Choć mamy środek zimy, miłośnicy zieleni już teraz mogą się cieszyć na myśl o łąkach, które w tym roku zakwitną w naszej przestrzeni miejskiej. Zgodnie z zapowiedzią kwitnące rośliny zostały zasiane m.in. w pobliżu przystanków autobusowych.



Przypomnijmy, że pierwsza łąka kwietna powstała w 2020 roku przy ul. Żywieckiej Przedmieście. W ramach projektu sfiansowanego z funduszy Budżetu Obywatelskiego Bielska-Białej 2019.

Sukces tego przedsięwzięcia skłonił urzędnika do tworzenia kolejnych łąk. W tym roku powstaną one przy pętli autobusowej w Kamienicy oraz w okolicy przystanku autobusowego Żywiecka Osiedle Grunwaldzkie (kierunek centrum). Przygotowana jest także lokalizacja pod dwie kolejne łąki, które mają po-

wstać przy ul. Partyzantów, obok Centrum Handlowego Gemini Park. Tam również kwiaty już zostały wysiane. Sadzenie roślin to jeden ze sposobów walki ze zmianami klimatycznymi - im więcej zieleni, tym większa produkcja tlenu i większe wchłanianie dwutlenku węgla. Przy okazji jest to też najprostszy sposób - drobną roślinność, krzewy czy drzewa sadzić może każdy posiadacz skrawka zieleni, chcący poprawić wygląd swojego ogrodu, a przy okazji także najbliższej okolicy.

eko

Przez korki tracimy cenny czas

Władze miasta poinformowały, że dzięki wdrożeniu I etapu Inteligentnego Systemu Transportowego (ITS) zdecydowanie poprawiła się płynność poruszania samochodem przez nasze miasto. Tymczasem w corocznym raporcie firmy TOMTOM Bielsko-Biała po raz kolejny znalazło się w czołówce miast z największymi korkami. Według danych firmy korki w Bielsku-Białej – mimo pandemii Covid-9 – zmalały o zaledwie 3 procent.

Jak poinformował niedawno zastępca prezydenta Bielska-Białej Przemysław Kamiński, pomiary wykonane na zakończenie I etapu wdrażania ITS wykazały, że dzięki wprowadzeniu

miasta – szybszy średnio o 15,1%, zaś w przypadku ruchu samochodowego aż o 24,6%. Szybkość przejazdu przez miasto ma jeszcze wzrosnąć po wdrożeniu II etapu ITS.

niu. Zdaniem raportu TomTom stolica Podbeskidzia była w roku 2020 jednym z najbardziej zakorkowanych polskich miast. Specjaliści TomTom wyliczyli, że w Bielsku-Białej

dojeżdżając codziennie do pracy w godzinach komunikacyjnego szczytu każdy z nas traci miesięcznie ponad 6 godzin, a rocznie ponad 73,5 godziny. To 9 dni roboczych, które moglibyśmy wykorzystać na inne czynności!

W porównaniu z rokiem 2019 wskaźnik zakorkowania Bielska-Białej spadł o 3%. To bardzo mało zważywszy na ograniczenia w przemieszczaniu się, jakie wprowadzone zostały w związku z pandemią koronawirusa. Potwierdzają to dane z innych polskich miast. W Poznaniu poziom zakorkowania spadł bowiem w tym czasie o 13% (z 44 do 31), a w Krakowie i Warszawie o 9% (odpowiednio z 45 do 36 i z 40 do 31).

W rankingu za rok 2020 Bielsko-Biała uplasowało się na 11 miejscu wśród najbardziej zakorkowanych miast w naszym kraju oraz na 260 miejscu na świecie. Najwięcej czasu w drogowych zatorach kierowcy spędzają w korkach 18% dodatkowego czasu jazdy. Jak wyliczyli analitycy holenderskiej firmy kierowcy w Bielsku-Białej w porannym szczyście (między 7.00 a 9.00) tracą statystycznie z powodu korków 7 minut, a w szczycie popołudniowym (między 13.00 a 16.00) około 9 minut. Oznacza to, że

Jarosław Zięba

Bielskie korzenie amerykańskiego prezydenta?

Wszystko wskazuje na to, że zaprzysiężony 20 stycznia 46. amerykański prezydent, Joe Biden, ma polskie korzenie. Ba, ślady przodków głowy światowego mocarstwa prowadzą do... Bielska-Białej.

Na trop tej sensacyjnej wiadomości wpadli członkowie Stowarzyszenia Olszówka, którzy na facebookowym profilu stowarzyszenia poinformowali, że kolator (fundator) najstarszej bielskiej świątyni – kościo-

dobiznę prezydenckiego przodka. Znajduje się ona w prezbiterium, dokładnie nad ołtarzem, na wsporniku gotyckiego sklepienia krzyżowo-żebrowego, obok orła śląskiego przykrywającego wspornik.



Kościół św. Stanisława w Starym Bielsku.

ła św. Stanisława w Starym Bielsku, książę cieszyński Przemysław I Noszak jest przodkiem Joe Bidena. Jak podają członkowie Stowarzyszenia Olszówka córka księcia Noszaka, Małgorzata, wyszła za mąż za Simona de Felbriga. Kolejne pokolenia nosiły nazwiska: Tyndal, Taylor, Robinette. To ostatnie to panieńskie nazwisko babki prezydenta USA. W osiemnastym pokoleniu na świat przyszedł Joe Biden. – A zatem nowy prezydent USA – Joe Biden, wywodzi się od Piastów cieszyńskich – pisze stowarzyszenie Olszówka na swoim fanpage'u na Facebooku. Co więcej, w kościele św. Stanisława w Starym Bielsku zobaczyć można po-

Dodajmy, że Przemysław I Noszak, urodzony między 1332 a 1336 rokiem, uznawany jest za najwybitniejszego władcę Księstwa Cieszyńskiego, do którego należało Bielsko. Angażował się w życie polityczne na dworze cesarza Karola IV, gdzie otrzymał stanowisko sędziego nadwornego po zmarłym bracie Władysławie. Po śmierci ojca w 1358 objął tron cieszyński. Równocześnie kontynuował karierę dyplomatyczną, w czasie której m.in. próbował w Paryżu utrzymać zagrożony sojusz czesko-francuski oraz prowadził rokowania w sprawie małżeństwa córki Karola IV, Anny, z angielskim królem Ryszardem II.



Foto: mat. pras.

Najbardziej zakorkowane polskie miasta

Łódź	42%	Bydgoszcz	27%
Kraków	36%	Szczecin	27%
Wrocław	35%	Lublin	26%
Poznań	31%	Białystok	22%
Warszawa	31%	Bielsko-Biała	18%
Gdańsk, Sopot, Gdynia	29%	Katowice	16%

systemu na głównym ciągu komunikacyjnym miasta – od ronda Solidarności (ul. Warszawska na wysokości Sarniego Stoku) do skrzyżowania ulic Partyzantów, gen. Andersa i gen. Bora-Komorowskiego uzyskano znaczącą poprawę czasu przejazdu. W przypadku ruchu autobusowego przejazd jest – zdaniem władz

Tymczasem z danych opublikowanych przez renomowaną holenderską firmę TomTom, zajmującą się produkcją systemów nawigacji samochodowej wynika, że co prawda korki w Bielsku-Białej nieznacznie zmalały, jednak w innych miastach płynność ruchu poprawiła się w znacznie większym stop-

kierowcy spędzają w korkach 18% dodatkowego czasu jazdy. Jak wyliczyli analitycy holenderskiej firmy kierowcy w Bielsku-Białej w porannym szczyście (między 7.00 a 9.00) tracą statystycznie z powodu korków 7 minut, a w szczycie popołudniowym (między 13.00 a 16.00) około 9 minut. Oznacza to, że

Reklama

KURS STERNIKA MOTOROWODNEGO

- prawo jazdy na motorówkę i skuter wodny

Bielsko-Biała

22-24.01.2021 15-17.03.2021 10-12.05.2021
19-21.02.2021 30.04-02.05.2021 21-23.06.2021

KURSY ONLINE

18-20.01.2021 15-17.02.2021 8-10.03.2021

Egzamin państwowy w dniu zakończenia kursu

Idealny prezent na walentynki!

BON NA SZKOLENIE DO WYKORZYSTANIA DO KOŃCA 2021 ROKU

charter.edu.pl Bielsko-Biała, tel. 33 814 80 70, 511 367 070, www.charter.edu.pl info@charter.edu.pl



550 zł

500 zł
NA HASŁO
„KURIER”



● Okiem Niezależnego



Tomasz Wawak
radny Niezależnych.BB

Człowiek-bizon a sprawa polska

Kto śledzi wydarzenia zza Oceanu, ten przyznać musi, że ostatnie miesiące upłynęły pod znakiem wydarzeń, którymi zaskoczeni są nawet wybitni amerykańscy i politolodzy. W 2020 roku przez Stany Zjednoczone przetoczyła się kolejna fala protestów organizowanych pod hasłem „blacklivesmatter” (ang. „czarne życia mają znaczenie”). To co najbardziej przebiło się do opinii publicznej w Polsce to przypadki niereaktywnej niestety agresji, jaka rozlała się po ulicach wielu amerykańskich miast. Część demonstrujących, powodowana słusznym gniewem na obecny wciąż w Stanach rasizm, a także bezwzględność policji, zareagowała podobnie jak ich przeciwnicy, tzn. przemocą i zastraszaniem tych, którzy nawinęli się pod rękę. Toteż oberwało się wielu białym, którzy znaleźli się w nieodpowiednim miejscu o nieodpowiedniej porze. Drugim wydarzeniem, które zszokowało świat, były wypadki, jakie oglądaliśmy na ekranach 6. stycznia tego roku. Po kolejnym przemówieniu Donalda Trumpa, który uparcie odrzucał niekorzystny dla niego wynik wyborów, na amerykański Kapitol wdarł się tłum jego zwolenników, pragnących zmusić Kongres do nie zatwierdzenia wyboru Joe Bidena na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. Zginęło 5 osób, wnętrza Kapitolu zdemolowano, a świat obiegły zdjęcia człowieka-bizona przechadzającego się pomiędzy portretami historycznych przywódców USA. Ameryka na długo straciła moralny mandat do pouczenia innych, jak powinni organizować demokratyczne wybory.

Czemu o tym wspominam i co ma to wspólnego z Polską czy nawet z samorządem Bielska-Białej? Choroba, która toczy współczesne demokracje, obecna jest również na naszym podwórku. W skali całej Polski są to: fizyczna i słowna agresja na ulicach miast, kryzys zaufania obywateli do państwa, ręczne sterowanie instytucjami przez rządzących, coraz głębsza przepaść pomiędzy zwolennikami dwóch, przeciwnych obozów politycznych. W pechowym 2020 roku także Bielsko-Biała nie była wolna od wielu negatywnych zjawisk, które choć miały o wiele mniejszą skalę, to dobrze wpisują się w ogólnoswiatowe trendy. Nazywanie na sesji Rady Miejskiej jednej z radnych „opętana przez diabła”, przenoszenie ideologicznych sporów na poziom samorządu, obrażanie ludzi o innych poglądach – to wszystko niestety było przez ostatnie miesiące obecne także w naszym mieście.

Myślę, że jedną z wielu przyczyn tego, o czym piszę, jest oderwanie politycznych elit od potrzeb obywateli państw i mieszkańców miast. Większość spośród tych, którzy protestują, maszerują i krzyczą, a nie raz obrażają, demolują i biją robi to między innymi dlatego, że przestało już dawno wierzyć w legalną drogę walki o swoje interesy. Obecne demokracje dla wielu ludzi stały się synonimami zabetonowania i braku wrażliwości na ich potrzeby. Jeżeli nikt z nas nie chce, żeby jakiś bielski człowiek-bizon (u nas prędkiej człowiek - żubr) nie wszedł na salę sesyjną na Placu Ratuszowym 1, to trzeba się zastanowić, czy również władze naszego miasta faktycznie słuchają mieszkańców. Dotyczy to zarówno drobnych spraw osiedlowych, jak dużych problemów, choćby rozważanej obecnie budowy instalacji do przetwarzania odpadów. Niezależni.BB z niemalym powodzeniem od lat domagają się dopuszczania do decyzji mieszkańców wszędzie, gdzie tylko prawo daje taką możliwość - w radach osiedli, poprzez sprawniej organizowane konsultacje społeczne, poprzez lepiej przeprowadzany budżet obywatelski, poprzez realny dialog. Tyle robimy i robić będziemy na naszym samorządowym podwórku, aby w nowym roku również w Bielsku-Białej nie zaskoczył nikogo lokalny „człowiek - żubr”.

● Wojewoda coraz częściej uchyla uchwały Rady Miejskiej

Coraz częściej służby Wojewody Śląskiego uchylają uchwały bielskiej Rady Miejskiej jako niezgodne z prawem. O ile w latach 2018-2019 Wojewoda miał zastrzeżenia do 17 uchwał bielskich radnych, to już w samym roku 2020 wszczęte były 23 postępowania, z których 11 zakończyło się całkowitym uchyleniem uchwały, a 7 – częściowym.

Przypomnijmy, że wojewoda sprawuje nadzór nad działalnością jednostek samorządu terytorialnego w zakresie kontroli zgodności z prawem przyjmowanych przez samorząd aktów prawnych. W praktyce oznacza to, że służby wojewody mogą stwierdzić nie-

stionowanych przez Wojewodę uchwał było między innymi 5 uchwał w sprawie nadania statutów placówek oświatowo-wychowawczym, uchwała w sprawie regulaminu określającego wysokość oraz szczegółowe warunki przyznawania dodatków dla nauczycieli

stionował tylko w części. Na liście znalazły się między innymi uchwała zmieniająca Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Bielska-Białej czy uchwała w sprawie określenia zasad i trybu przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami miasta

uchwałę zmienić zgodnie z zaleceniami wojewody. Tymczasem podobna uchwała Sejmiku Województwa Śląskiego (w którym większość ma opcja polityczna z której wywodzi się Wojewoda), w sprawie sposobu głosowania nad budżetem obywatelskim województwa mimo, iż ograniczyła możliwość głosowania tylko do formy elektronicznej, nie została zakwestionowana.

Drugim przykładem podawanym przez Przewodniczącego Okrzesika jest uchwała ws. regulaminu Rady Miejskiej. Wojewoda zakwestionował prawo do inicjatywy uchwałodawczej Przewodniczącego Rady, choć w innych samorządach takie zapisy dopuścił.

-Skierowaliśmy sprawę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego i wygraliśmy z wojewodą bez problemu, ale po co było to zamieszanie? - mówi Janusz Okrzesik. - Staramy się już konsultować nasze projekty przed skierowaniem pod obrady sesji, ale ostatnio nawet to nie pomogło. Przyjęliśmy regulamin wpisu do Księgi Zasłużonych w kształcie uzgodnionym co do precyzacji z prawnikiem wojewody a i tak część zapisów została potem zakwestionowana. Z rozbrajającą szczerością powiedziano nam, że uchwała trafiła po prostu na biurko innego prawnika! To absurd, że dwóch różnych prawników z tej samej instytucji przedstawia odmienne, wykluczające się interpretacje jednego przepisu.

jar



zgodność z prawem całości lub części uchwały Rady Miejskiej lub zarządzenia prezydenta miasta. Decyzja taka może być podjęta w ciągu 30 dni od chwili przedłożenia uchwały lub zarządzenia. Stwierdzenie nieważności wstrzymuje wykonanie aktu nim objętego z chwilą doręczenia rozstrzygnięcia.

W 2020 roku Wojewoda Śląski miał zastrzeżenia do 23 uchwał bielskiej Rady Miejskiej. To sporo, zwłaszcza, że Rada Miejska przyjęła w ciągu całego roku ok. 330 uchwał. Pięć z wszczętych postępowań zostało umorzonych, jednak aż 18 uchwał zostało w całości lub w części unieważnionych. Wśród zakwe-

przedzkoli, szkół, placówek, dla których organem prowadzącym jest Miasto Bielsko-Biała, uchwała w sprawie ustalenia stawki opłat za korzystanie z przystanków komunikacyjnych, uchwała w sprawie wysokości stawek opłat za zajęcie pasa drogowego dróg publicznych, których zarządcą jest Prezydent Miasta Bielska-Białej czy wreszcie uchwała w sprawie przyjęcia Zasad wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu Bielska-Białej. Jak widać wśród uchylonych aktów prawnych były także takie, które wpływają na sprawy wielu mieszkańców miasta. Podobnie było w uchwałach, które Wojewoda zakwe-

Bielska-Białej. Jak mówi Przewodniczący Rady Miejskiej Janusz Okrzesik duża liczba zakwestionowanych uchwał nie wynika ze złego przygotowania uchwał bielskiej Rady, a faktu, iż prawo stanowiące przez Sejm jest w różny sposób interpretowane przez prawników. Okrzesik podaje dwa przykłady. Pierwszy dotyczy sposobu głosowania w budżecie obywatelskim. Rada Miejska w Bielsku-Białej zdecydowała, że głosowanie odbywało się będzie tylko w formie elektronicznej. Wojewoda jednak zakwestionował ten zapis, gdyż uznał, że jest to ograniczenie praw mieszkańców. Bielscy radni musieli więc

INSEERAT

■ deratyzacja

■ dezynfekcja

■ dezynsekcja

Szybko i profesjonalnie

KONTAKT 602 364 009



Lat Razem Bielsko-Biała

Bielsko i Biała Krakowska już od siedemdziesięciu lat tworzą jeden organizm miejski, ale życie odmiennymi torami toczyło się od ich zarania.

Odwieczna rzeka graniczna

Historia Bielska to czasy XIII wieku i z tym związane grodzisko w Starym Bielsku. W latach późniejszych, gdy władzę w Księstwie Cieszyńskim pełnili Piastowie cieszyńscy, osadę przeniesiono na wzgórze, gdzie w XIV w. powstał zamek obronny. W 1316 roku z Księstwa Cieszyńskiego wyodrębniło się Księstwo Oświęcimskie, a rzeka Biała stała się granicą.

Odwieczna rzeka graniczna

Historia Bielska to czasy XIII wieku i z tym związane grodzisko w Starym Bielsku. W latach późniejszych, gdy władzę w Księstwie Cieszyńskim pełnili Piastowie cieszyńscy, osadę przeniesiono na wzgórze, gdzie w XIV w. powstał zamek obronny. W 1316 roku z Księstwa Cieszyńskiego wyodrębniło się Księstwo Oświęcimskie, a rzeka Biała stała się granicą. Pojawili się też w Beskidach Wołosi i tradycje związane z produkcją sukna. Nastąpił rozwój miasta, przejawem czego były powstające pierwsze cechy i warsztaty rzemieślnicze.

Znamienną datą był rok 1548 i nadanie przywileju tkaczom sukna. Następnie mieliśmy rozbiory i rządy Austriaków. Jednak cały czas miasto się rozwijało – w 1811 r. założono pierwszą fabrykę sukna, a maszyna parowa natchnęła nowym duchem bielskich fabrykantów już w 1830 r. Paradoksalnie, to dzięki licznym jak na ówczesne czasy wojnom, Bielsko zyskało na znaczeniu jako ośrodek przemysłowy, szczególnie sukieniczy. Poważne zamówienia na potrzeby liczących armii spowodowały bogacenie się właścicieli manufaktur, fabryk, ale także jego mieszkańców. W dużej mierze to ów potencjał gospodarczy, początki której sięgają XIII w. Około 1560 r. powstała osada bialska, która w 1613 r. została wydzielona z dóbr lipnickich i otrzymała swój samorząd. W 1723 r. król August II Mocny przyznał jej prawa miejskie. Biała była wtedy jednym z najmniejszych miast w Polsce.

Historia Białej związana jest z Lipnikiem, dużą osadą książąt oświęcimskich, początki której sięgają XIII w. Około 1560 r. powstała osada bialska, która w 1613 r. została wydzielona z dóbr lipnickich i otrzymała swój samorząd. W 1723 r. król August II Mocny przyznał jej prawa miejskie. Biała była wtedy jednym z najmniejszych miast w Polsce.

Rzeka Biała od późnego średniowiecza pełniła rolę rzeki granicznej. W latach 1457-1526 oddzielała Królestwo Polskie od Czeskiego, a od 1526 do 1772 r. monarchię Habsburgów od Rzeczypospolitej. Po I rozbiórze Polski rzeka oddzielała Śląsk Austriacki od Galicji. Po I wojnie światowej z kolei była granicą województw krakowskiego i śląskiego. Pełniła także rolę granicy pomiędzy diecezją wrocławską (lub śląską), a krakowską. Przez prawie cały czas oddzielała Bielsko od Białej. Do roku 1950.

Szli nad Białą osadnicy

Położenie obu miast jest nader korzystne i – jak miała pokazać historia – w pełni zostało wykorzystane przez kolejnych władców. Dorzecze górnej Wisły stanowiło pomost, przez który od najdawniejszych już czasów przemieszczały się z południa na północ różne ludy. Badania archeologiczne pokazały, że w epoce żelaza tereny te zasiedlone były przez ludy kultury łużyckiej. W okresie rzymskim tędy wiodły szlaki handlowe łączące

kraje Morza Śródziemnego z Bałtykiem. Historia szlaku bursztynowego to potwierdza. Osadnictwo obejmowało coraz to nowe obszary tej krainy. Początek XIII w. przyniósł kolejne zjawisko – kolonizację. Proces zainicjowali książęta cieszyńscy, a trwał on przez następne wieki z dużym powodzeniem. Kolonizacja na prawie niemieckim doprowadziła do powstania kolejnych osad, wiosek, miast. W ówczesnym Księstwie Cieszyńskim lokowano Skoczów w roku 1267, Kęty w 1277, Zator w 1292, a w 1312 r. mówiono już o Bielsku słynną sentencją wypowiedzianą przez księcia Mieszka I o „darowaniu Pańskiego lasu mieszkańcom Bielska na budowę domów”.

I faktycznie oba miasta szybko się rozwijały, będąc rozdzielone rzeką Białą, źródła której znajdują się pod Klimczokiem. Oba czerpały ze swoich bogactw tradycji, ale zawsze z osobna, nie licząc krótkiego epizodu w okresie okupacji hitlerowskiej, kiedy Biała była częścią starszego Bielska.

dokończenie na str. 7



Janusz Okrzesik

Z notatnika
gajowego

Pół sekundy. Pięć liter.

Jestem bielszczaninem z urodzenia i wyboru. A tak naprawdę to jestem bialaninem. Wychowałem się w Białej, tam chodziłem do szkoły i tam w młodości łobuzowałem, niejednemu raz ścierając się z chłopakami „zza Białki”.

Teraz to już przeszłość, ale z racji życiorysu jestem wychulony na wszelkie przejawy „bielskiego imperia-lizmu”. Zawsze chętnie przypominam, że nasz miejski Ratusz wcale nie jest bielski, tylko **bialski** (w dawnym **bielskim** ratuszu urzęduje dziś sąd). Skrót BKS, z czego młodzi kibice tego klubu rzadko zdają sobie sprawę, oznacza **Bialski** Klub Sportowy, a **Biała Krakowska** to nie tylko nazwa jednej z dzisiejszych 30 dzielnic miasta, ale też urzędowa nazwa miasta od 1926 roku. I to w Białej miała swoją siedzibę konfederacja barska.

Dziś to wszystko coraz częściej ulega „zbielszczeniu”. Odkrywanie przeszłości przez nowych i młodych bielszczan, co samo w sobie jest zjawiskiem cennym, ogranicza się do narracji o skomplikowanej historii Bielska, tej starszej połowy miasta, zostawiając na uboczu młodszą siostrę.

A szkoda, bo wiatr historii, który doprowadził miasto i jego mieszkańców w granice Polski, wiał z Białej do Bielska, nie odwrotnie.

Wiedzieli o tym doskonale Niemcy, dlatego w 1939 roku przemianowali Białą na Bielitz-Ost i włączyli do Bielitz. Biała ze swoją odrębnością miała zniknąć. Na szczęście Hitler przegrał a ludzie, którzy w trudnych latach 50. podejmowali decyzję o nazwie i herbie połączonego miasta, dobrze rozumieli podwójną duszę miasta. Nie zaproponowali nowej nazwy (a w tamtych czasach nie było problemem nazwanie Katowic Stalino-grodem) czy nowego herbu, lecz uszanowali tożsamość obu miast i Bielsko-Biała jest jedynym dużym miastem w Polsce, który ma herb na dwóch tarczach.

Dziś największym wrogiem Białej jest... język, a raczej właściwa językowi współczesnemu skłonność do skracania wypowiedzi. Dlatego zamiast „Bielsko-Biała” mówimy „Bielsko”, „w Bielsku”, „do Bielska”. To zrozumiałe, bo wygodne, ale jednak w dłuższej perspektywie powoduje po prostu wyrugowanie z przestrzeni publicznej połowy nazwy miasta. Mam często wrażenie, że równocześnie znika też z naszej świadomości połowa historii, połowa kultury, po prostu połowa naszej tożsamości. Bo jeśli Bielsko-Biała jest w czymś wyjątkowe, to przecież właśnie w swojej podwójności, w tym geograficznym, kulturowym i politycznym pograniczu!

Na 70. rocznicę połączenia miast mam apel do nas wszystkich, szczególnie do ludzi pełniących różne funkcje publiczne i do ludzi mediów: używajmy w oficjalnych wypowiedziach i w przestrzeni medialnej pełnej nazwy miasta! To zajmie nam pół sekundy, a będzie stanowić dowód na to, że wiemy kim jesteśmy i gdzie żyjemy. Pół sekundy! Pięć liter!

10 najważniejszych wydarzeń 70-lecia

- | | |
|------|--|
| 1951 | – połączenie Bielska i Białej |
| 1963 | – pierwszy film z serii „Bolek i Lolek” |
| 1971 | – utworzenie FSM |
| 1974 | – utworzenie województwa bielskiego |
| 1981 | – strajk na Podbeskidziu (strajk bielski) |
| 1990 | – początek pierwszej kadencji samorządu |
| 1992 | – utworzenie diecezji bielsko-żywieckiej |
| 1995 | – pielgrzymka Papieża Jana Pawła II |
| 1998 | – likwidacja województwa, przyłączenie do województwa śląskiego |
| 2002 | – mieszkańcy pierwszy raz bezpośrednio wybrali prezydenta miasta |

70 lat razem

(dokończenie ze str. 5)

Najpierw osobno!

Tzw. wyzwolenie Bielska i Białej nastąpiło 12 lutego 1945 r. Po zakończeniu wojny zlikwidowano uregulowania samorządu terytorialnego z czasów II Rzeczypospolitej, a następnie, naśladując wzorce radzieckie, zastąpiono go hierarchiczną konstrukcją rad narodowych.

– Ani chwili na ziemi polskiej, uwolnionej od najazdu niemieckiego, nie mogła działać żadna inna administracja prócz polskiej... Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego sprawuje władzę poprzez Wojewódzkie, Powiatowe, Miejskie i Gminne Rady Narodowe i przez uprawnionych swych przedstawicieli. Tam, gdzie Rady Narodowe nie istnieją, demokratyczne organizacje obowiązane są natychmiast powołać je do życia, włączając w ich skład cieszących się zaufaniem ludności Polaków-patriotów, niezależnie od ich poglądów politycznych. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego nakazuje natychmiastowe rozwiązanie organów administracji okupantów – stanowił dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 21 sierpnia 1944 r. o trybie powołania władz administracji ogólnej I-szej i II-iej Instancji (Dz.U. z 1944 r. nr 2 poz. 8).

Przyjacielskie grabieże

Dysponując takową wykładnią prawa, na posiedzeniu 12 czerwca 1945 r. MRN podjęła uchwałę o rozdzieleniu miast. Pierwszym prezydentem Bielska został Szczepan Jurzak, działacz PPR pochodzący z Pisarzowic, a burmistrzem Białej Franciszek Hrapkowicz. Zawiązano także dwie odrębne struktury PPR, zadaniem których było zapanowanie nad funkcjonowaniem miast. Oprócz czynności

związanych z przywróceniem do normalnej pracy warsztatów rzemieślniczych i zakładów pracy, oprócz pilnowaniu porządku publicznego, nowa władza musiała uporać się z funkcjonowaniem na tym terenie ludności niemieckiej i folksdojczów. Poważnym problemem była grabież wyposażenia fabryk przez wojsko sowieckie. Problem ten był nader delikatny,

było zapobieżenie totalnym kradzieżom.

Pod opieką „władzy ludowej”

Bielsko było silnym ośrodkiem gospodarczym. Przydomkiem „miasto sto przemysłów” w pełni oddawał jego potencjał przemysłowy. Zdecydowanie najsilniejszą branżą było włókiennictwo ze swoją kilkunastowieczną tradycją. Także zakłady metalowe i maszynowe,

Niemal natychmiast po zakończeniu działań wojennych, nowa władza starała się uruchomić produkcję we wszystkich większych zakładach. Nie było to łatwe, ponieważ oprócz braków surowców do produkcji brakowało także rąk do pracy, a w szczególności fachowców od organizowania produkcji oraz nadzoru nad nią. Pod koniec 1945 r. prawie wszystkie zakła-



Most na Białej w 1907 roku, gdy rzeka stanowiła granicę nie tylko między miastami, ale oddzielała także Śląsk Austriacki od Galicji. Widok w kierunku Białej i trzy kamienice na pierwszym planie po lewej zostały wyburzone w latach 80. XX wieku, w związku z budową siedziby banku PKO. Nie istnieje kamienica Haberfeldów (po prawej), która została rozebrana w 1945 roku. Dziś jest tam fontanna i pomnik Reksia.

wszak Armia Czerwona jako „wyzwolicieł” spod niemieckiego okupanta przez pierwsze tygodnie sprawowała władzę poprzez mianowanych komisarzy, którym wolno było praktycznie wszystko. Zważywszy, że bielskie i bialskie przedsiębiorstwa należały do bardzo nowoczesnych, dobrze wyposażonych w park maszynowy, sowieci zgrabiali praktycznie wszystko, co nadawało się do wywieżenia w głąb ZSRR. Tylko dzięki pomysłowości i stanowczej postawie niektórych robotników możliwe

działające na potrzeby m.in. włókiennictwa, miały duży potencjał produkcyjny. Przestrzenna struktura przemysłu w regionie bielskim ukształtowana została jeszcze przed wojną, a najpoważniejszymi ośrodkami przemysłu były wtedy Bielsko, Biała i Czechowice, tworzące Bielski Okręg Przemysłowy. W okresie II RP BOP należał do jednego z najbardziej uprzemysłowionych regionów Polski, gdyż wraz z sąsiednimi gminami istniało tu ponad 200 zakładów różnych branż.

dy zostały uruchomione. W następnych miesiącach usunięto wszelkie trudności materiałowe i technologiczne, uzupełniono zatrudnienie. „Władza ludowa”, w oparciu o ustawę nacjonalizacyjną z 3 stycznia 1946 r., przejęła „wszelkie minie państwa niemieckiego, obywateli niemieckich oraz tych, którzy zbiegli do nieprzyjaciela”. Rok 1947 dał już poziom produkcji porównywalny do r. 1938. Przemysł wełniany wyprodukował prawie 5 mln metrów tkanin, tj. ponad 10% więcej, niż wynosiła

produkcja w 1937 r. Przed wojennym poziomem produkcji osiągnięto także w branży elektromaszynowej i metalowej. Tenże rok 1947 był dla ówczesnej władzy i sporej części społeczeństwa czasem szczególnym, ponieważ to wtedy „władza ludowa” wcieliła w życie po raz pierwszy planową gospodarkę, wdrażając tzw. plan trzyletni. Cechował go duży przyrost tempa produkcji, zatrudnienia oraz wdrażania nowych technologii i procesów produkcyjnych, zadaniem których było osiągnięcie lepszych wyników, czego oczekiwał przede wszystkim cały aparat polityczny. Uznano, że drogą do osiągnięcia lepszych wyników produkcyjnych powinno być m.in. łączenie fabryk z branży produkcji wełny, tak z terenu Bielska, jak i Białej – tworząc centralę. W 1950 r. powstała Centrala Przemysłu Wełnianego z dyrekcją w Łodzi, a przędzalnie czesankowe połączono w kombinat pod nazwą „Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Hanki Sawickiej”. Fuzje objęły także branżę metalową – Bielską Fabrykę Armatur i Bielską Fabrykę Wytwarzania Śrub. Pod koniec lat 40. procesy łączenia objęły nie tylko sferę przemysłową. W związku ze słabym rozwojem struktur partii w Białej, co było spowodowane specyfiką tamtejszej ludności, towarzysze z Bielska coraz głośniej domagali się połączenia struktur partii w jeden komitet. W 1945 r. w Bielsku mieszkało prawie 15 000 ludzi, a w Białej Krakowskiej ponad 17 000. Dla porównania w 1938 r. w Bielsku – 33 000 osób, a w Białej Krakowskiej 29 000. W następnym roku wszyscy mieszkańcy narodowości niemieckiej zmuszeniu zostali do opuszczenia miasta. Niepewnych ideologicznie sowieci wywozili na roboty przymusowe do ZSRR. Do Bielska i Białej przybywali natomiast przesiedleńcy i repatrianci z różnych stron Europy, a przede wszystkim ze wschodu. W sposób istotny zmieniło to strukturę ludnościową, szczególnie Bielska.

W l. 70. powstał natomiast DK Metalowców. Od twórców, tak zawodowych, jak i amatorskich, oczekiwano pełnego poparcia reform ustrojowych. Zaraz po zjeździe zjednoczeniowym PZPR w 1948 r. proklamowano program rewolucji kulturalnej, którego uzasadnieniem doktrynalne miały stanowić idee socrealizmu, wyrażające się w przekonaniu, że kultura, sztuka i nauka powinny stać się także socjalistyczną, czyli zgodną z linią partii. Bielskie Muzeum Miejskie zostało podporządkowane Muzeum Górnośląskiemu w Bytomiu, co już mogło świadczyć o zamiarach przyłączenia dwumiasa do Śląska.

Także w sporcie wzorce z wschodniej granicy miały być najlepsze. W 1948 r. decyzją władz politycznych zreorganizowano polski sport, w tym także bielski i bialski. Sporo klubów sportowych zmieniło nazwy, m.in. BBTS stało się „Ogniwem”. Stało się tak dlatego, że tworzone zrzeszenia sportowe, które pod egidą związków zawodowych zrzeszały kluby. BKS trafił do branży metalowej. Po dojściu do władzy Władysława Gomułki i zakończeniu okresu stalinowskiego, część z „jedynie słusznego wzorców” poszła w niepamięć. Wielką wagę przywiązywano do sportu masowego i rekreacji. Oddawano nowe stadiony, boiska i place do gier sportowych. Popularyzowano turystykę. Najpopularniejsze papierosy nosiły nazwy sport i giewont!

Opcja śląska czy krakowska!?

Myśl połączenia obu miast nie była obca nikomu z ówczesnych włodarzy Bielska i Białej. Maszyna prowadząca do formalnego połączenia obu miast ruszyła już w 1947 r. i miała różne formy, od agitacji politycznej, zmian organizacyjnych w bielsko-bialskich zakładach produkcyjnych do zmian w działalności placówek kulturalno-oświatowych. Wszystko po to, aby w świadomości mieszkańców wyrobić przekonanie o celowości połączenia. Ostatecznie do administracyjnego połączenia obu miast w Bielsko-Białą doszło 1 stycznia 1951 roku.

Stanisław Biłka

O wydarzeniach bezpośrednich związanych z połączeniem Bielska i Białej pisze Jacek Kachel w artykule „Bielsko-Biała. Początek” na sąsiedniej stronie. Z kolei o problemach związanych z przynależnością Bielska-Białej do województwa śląskiego bądź krakowskiego pisze dr Grzegorz Wnętrzak w artykule „Czy połączone Bielsko-Biała mogło po II wojnie św. znaleźć się w województwie krakowskim?”, który publikujemy na stronie 9.

Ośrodki powiatowe

Oba miasta przed połączeniem były siedzibami powiatów. Powiat bielski powstał w 1855 r. jako jednostka administracyjna wchodząca w skład Śląska Austriackiego. Objął swoim zasięgiem ziemie niegdyśjsze księstwa bielskiego i składał się z 17 gmin. Siedzibą starosty był ratusz przy Rynku, a po 1903 r. okazały budynek przy dzisiejszej ul. Juliusza Słowackiego. W 1870 roku wyłączono z powiatu miasto Bielsko, które stało się miastem wydzielonym. W 1918 roku Bielsko powróciło do Rzeczypospolitej. Niemożliwe było jednak dokonanie właściwych zmian administracyjnych, ponieważ do 1920 r. trwał konflikt o część ziem Zaolzia z Czechosłowacją. Dopiero po ustaleniu Rady Ambasadorów z 27 lipca 1920 roku powiat bielski znalazł się w granicach II RP, wchodząc w skład utworzonego województwa śląskiego. Zaraz po przejściu frontu we wrześniu 1939 roku, niemieckie władze okupacyjne utworzyły powiat bielski, który powstał z przedwojennego powiatu bielskiego oraz powiatu bialskiego i części powiatu wadowickiego (wchodzących w skład województwa krakowskiego). W okresie okupacji hitlerowskiej Bielsko przyłączono do Rzeszy. Biała stanowiła jego dzielnicę – Bielitz-Ost. W 1945 roku ponownie, ale tym razem na krótko, odżył problem przynależności sporej części Zaolzia. Rząd Czechosłowacki, tradycyjnie rościł sobie pretensje do części ziem, ale po rozmowach na najwyższym szczeblu w Moskwie, towarzysze dogadali się, co potwierdzono układem z 10 marca 1947 roku o wzajemnej przyjaźni.

Biała także była już w swojej historii stolicą powiatu. Pierwszy raz w 1867 roku. Wtedy należała do austriackiej Galicji. Pierwsza siedziba starosty mieściła się w starym ratuszu (róg Pl. Wojska Polskiego i ul. Ratuszowej), a następnie w kamienicy stojącej na rogu Pl. Wojska Polskiego i S. Staszica. W Białej działał także sąd obwodowy. W 1918 roku, po odzyskaniu niepodległości cały powiat wszedł w obręb województwa krakowskiego. Starostwo Powiatowe w Białej funkcjonowało do roku 1950 (z przerwą na czas okupacji niemieckiej).

Bielsko-Biała. Początek

Strategiczna decyzja zapadła w Warszawie podczas 87 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego R.P, które odbyło się 30 grudnia 1950. To ono w sposób zasadniczy zmieniło lokalną historię dwóch ośrodków miejskich, jakim były miasta Bielsko i Biała. Na tym posiedzeniu prowadzonym przez wicemarszałka Barcikowskiego nie tylko przyjęto prowizorium budżetowe na rok przyszły, ale dokonano formalnego włączenia miasta Białej do województwa katowickiego.¹

Jak relacjonuje prasa: poseł Dąbrowicz (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie granic województwa krakowskiego i katowickiego. Mówca podkreślił, że dotychczasowe granice tych województw oddzielały miasta Bielsko i Biała, które stanowią jeden organizm miejski i są związane gospodarczo z Katowicami i zagłębiem węglowym Śląska. Projektowana obecnie ustawa usuwa ten stan rzeczy, włączając miasto Biała do woj. katowickiego. W drugim i trzecim czytaniu Izba uchwaliła ustawę jednomyślnie.² Stosowne rozporządzenie dotyczące wprowadzenia uchwały i zmian administracyjnych w regionie podpisał prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz. Nie dotyczyły one tylko Bielska i Białej, ale również gmin: Biała, Bestwina, Bystra-Wilkowice oraz Szczyrk, które również zostały włączone do powiatu bielskiego i województwa katowickiego.³

Różnie to w historii bywało

Powyższe uchwały sejmu zostały przyjęte z mieszanymi uczuciami na terenie obu miast. Chociaż Bielsko i Białą łączyła mała rzeka Biała, to jednak dzieliły

je całe wieki oddzielnego rozwoju. W tym też czasie najbardziej nasiliła się rywalizacja pomiędzy tymi ośrodkami miejskimi, której pożywką był właśnie narodo-



we. Chwilowy kres istnieniu dwóch miast przyniosła II wojna światowa. Okupanci hitlerowscy z obu miast stworzyli jeden ośrodek miejski. Tak połączone miasto przetrwało do 1945 roku. Po II wojnie światowej, wrócono do rozwiązań z II Rzeczypospolitej. Bielsko stało się częścią województwa śląsko-dąbrowskiego, które później przemianowano na katowickie, a Biała tradycyjnie wróciła pod Kraków.

Pierwsze jaskółki zjednoczenia

Jednak już w 1946 roku podjęto próbę połączenia tych miast. O ile sam pomysł połączenia nie budził już tak wielu emocji, to późniejsza przynależność Biel-

ska-Białej wywołała ostre konflikty i protesty (szerzej piszemy o tym na stronie 8). W takiej sytuacji uznano, że jeszcze nie przyszedł czas na to rozstrzygnięcie, bowiem, przed nowymi władzami komunistycznymi stały ważniejsze zadania.

Aparat partyjny zajęty zwalczaniem opozycji partyjnej, prowadzeniem referendum i wyborów oraz walką z podziemiem niepodległościowym odłożył, tę kwestię na późniejsze czasy.

Właściwy moment

Dogodny moment przyszedł na początku lat 50. Wtedy to, władza ludowa przejęła pełnię kontroli nad wszystkimi instytucjami w państwie. Rozpoczął się okres tzw. stalinowskich porządków, co oznaczało w praktyce, że wszelkie decyzje partyjnych gremiów nie były poddawane konsultacji społecznej lecz odgórnie wdrażane w życie. Z po-

wyższych względów słabe, w porównaniu z tymi z lat czterdziestych, protesty przeciw tym zmianom był oficjalnie niezauważane. Po decyzjach Sejmu z grudnia 1950 roku sprawa połączenia miast z każdym dniem stycznia nabierała tempa oraz znaczenia politycznego.

O tym jednak wydarzeniu, jakże ważnym dla terenów Podbeskidzia, na próżno szukać informacji w gazetach centralnych i lokalnych. Bowiem w tym samym czasie Rada Ministrów podjęła uchwałę, która uchwałę sejmową zniósła na margines. Tym hitem była obniżka cen niektórych artykułów pierwszej potrzeby. Oto ze względu na obniżkę kosztów własnych produktów i „dalszego ograniczenia elementów kapitalistycznych” obniżono od 1 stycznia 1951 roku ceny mięsa wieprzowego o 10%, mydła do prania o 10%, żarówek o 20%, a szkła okiennego aż o 37%!

W sprawie zjednoczenia zaangażował się osobiście towarzysz Józef Ziętek i to on 13 stycznia 1951 roku wspólnie z sekretarzem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Babczykiem i delegacją komitetu wojewódzkiego PZPR po raz kolejny dokonują lustracji Bielska i Białej oceniając stan przygotowania do fuzji. Wizytacja oceniła stan przy-

gotowań jako zadawalający i z zadowoleniem przyjęła informacje, że oba zapowiadane mosty będą gotowe na oficjalne otwarcie.⁴

Oficjalne połączenie

Po długich przygotowaniach nadszedł w końcu pamiętny 20 stycznia 1951 roku, gdy zorganizowano sesję. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bielsku zarządziło w związku z uroczystością obowiązkowe udekorowanie wszystkich domów obowiązujące do 22 stycznia, jak również to, że po uroczystej sesji nastąpi złożenie kwiatów pod pomnikiem bohaterów radzieckich poległych w walce o oswobodzenie obu miast.⁵ „Trybuna Robotnicza” zamieściła duży artykuł po tej sesji pt. „Nowe 60-tysięczne miasto przemysłowe Bielsko-Biała uroczystie włączone do woj. katowickiego”. W relacji czytamy: *Dzień 20 stycznia 1951 roku, w którym nastąpiło uroczyste połączenie Bielska i Białej krakowskiej, przeszedł w wyjątkowo uroczystym nastroju. Przyczyniła się do tego obecność przedstawicieli Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z Katowic w osobach przewodniczącego Prezydium, tow. Jaszcuka i zastępcy płk. Ziętki. Przedstawiciele Prezydium katowickiej Woj. RN wzięli udział w otwarciu mostu na Białce, który symbolicznie połączył Bielsko i Białą, a w przyszłości będzie służył jako punkt węzłowy ruchu tramwajowego. Tędy bowiem zostanie*

przeprowadzona na drugą stronę Białki pierwsza linia tramwajowa MZK na terenie zaniedbanej pod tym względem komunikacyjnym dawnej Białej Kr.

Przewodniczący Prezydium Woj. RN tow. Jaszcuk otworzył popołudniową nadzwyczajną sesję członków Miejskich Rad Narodowych Bielska i Białej kr. w czasie której dokonano wyborów nowych władz miejskich połączonych miast. Na sesji tej ustalono urzędowe brzmienie nowego 60-tysięcznego miasta województwa katowickiego, które odtąd nazywać się będzie Bielsko-Biała.⁶

Jacek Kachel

Artykuł został pierwotnie opublikowany w Magazynie Samorządowym z okazji 60-lecia połączenia Bielska i Białej.

¹ Por. Ustawa z dnia 30 grudnia 1950r, o zmianie granic województwa krakowskiego i katowickiego. Podpisana przez prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta i prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza. Opublikowana w Dziennik Ustaw nr 58, pozycja 526, s. 799.

² „Trybuna Robotnicza” nr 359 (2089), 31.12.1951, s. 2.

³ Por. Sławomir Horowski, Sporna Fuzja, Kronika Beskidzka nr 1, 2.01.2003.

⁴ „Trybuna Robotnicza” nr 15 (2103), 16.01.1951, s. 4.

⁵ „Trybuna Robotnicza” nr 20 (2109), 21.01.1951, s. 4.

⁶ „Trybuna Robotnicza” nr 22 (2111), 23.01.1951, s. 5.

Reklama



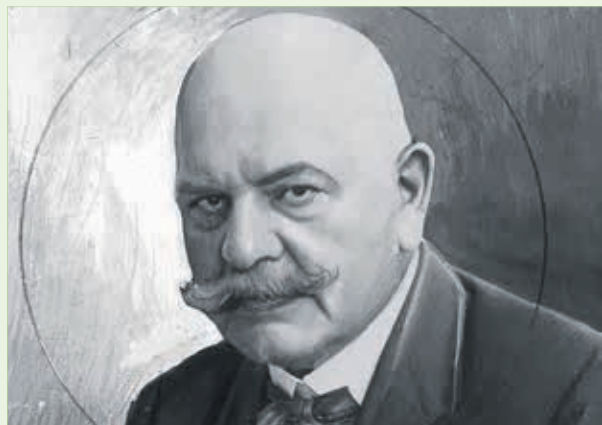
Grzegorz Wnętrzak

Z prawego
brzegu Białki

Małżeństwo z miłości czy z przymusu, czyli jak to Białą z Bielskiem jednoczono (cz. II)

W poprzednim felietonie pokazałem próby połączenia obu miast w XIX wieku. Przypomnijmy, że w zasadzie trudno było tu mówić o łączeniu, a raczej o włączeniu Białej do Bielska z powodów politycznych. Rządzący obu miastami Niemcy zaniepokojeni byli rosnącym ruchem polskim w Białej, który wzmacniała przynależność tej ostatniej do Galicji, traktowanej przez zaborców jako kraina o silnej polskiej świadomości. Działania zmierzające do oderwania Białej od Galicji i włączenia do Śląska Austriackiego podejmowane były podczas Wiosny Ludów oraz na przełomie lat 60-70 tych XIX wieku, gdy Galicja otrzymała autonomię.

Kolejna próba została podjęta podczas I wojny światowej. Wówczas to powstał plan wyodrębnienia z Austro-Węgier Galicji i ewentualnego połączenia jej z Królestwem Polskim, które zamierzały reaktywować (dla swoich politycznych i militarnych celów rzecz jasna) mocarstwa centralne. Przerazeni perspektywą włączenia Białej do mającej powstać Polski bielscy i bialscy Niemcy zaczęli żądać włączenia do Śląska Białej i okolic (nawiasem mówiąc nie mieściło im się w głowie, że mogą utracić Śląsk Cieszyński na rzecz Polski, stąd chęć włączenia Białej do Śląska miała po wsze czasy zabezpieczyć ich wpływy nad Białką). Najpierw ich apetyty były stosunkowo „skromne” – domagano się „tylko” włączenia do Śląska terenów po rzekę... Sołę (a więc nie tylko Białą, ale także „odwieczne niemiec-” Lipnik, Hałcnów, Kozy czy Wilamowice), później ich apetyty rozszerzyły się na tyle, że zaczęto domagać się obszarów całego dawnego obszaru księstw oświęcimskiego i zatorskiego, czyli terenu po rzekę Skawinkę. Gdyby te plany zostały urzeczywistnione, to wyłączone z Galicji w momencie odrodzenia Polski byłyby takie ośrodki jak Oświęcim, Kęty, Żywiec, Sucha, Zator czy Wadowice, a granica Austrii i potencjalnie odrodzonej Polski byłaby na rogatkach Krakowa! Apel ten wspierał Wiedeń i austriacka opinia publiczna!



Roman Mayzel

Takie postawienie sprawy wywołało ostrą kontrę polską. Zagrożone włączeniem do prowincji śląskiej małopolskie miasta powołały Komitet Obrony Kresów Zachodnich na czele z burmistrzem Oświęcimia Romanem Mayzelem, który energicznie bronił polskości ziem dawnego księstwa oświęcimskiego, w tym Białej. Komitet zebrał podpisy wśród Polaków w Białej i Lipniku sprzeciwiające się planom niemieckim i zaczął skuteczny lobbing w parlamentarnym Kole Polskim w Wiedniu. Znakomity polski historyk i filozof Feliks Koneczny napisał pracę zadającą kłam niemieckiej propagandzie i udowadniającą polskość nie tylko ziemi oświęcimskiej ale i sąsiedniego Śląska Cieszyńskiego. Ostatecznie plany niemieckie spaliły na panewce, gdyż Austro-Węgry i ich niemiecki sojusznik przegrały wojnę, powstała niepodległa Polska, która nie tylko obroniła dawną Galicję, ale przyłączyła w swe granice Bielsko i połowę Śląska Cieszyńskiego. Stary austriacki świat i plany miejscowych Niemców legły w gruzach. Na jakiś czas.

● Czy połączone Bielsko-Biała mogło po II wojnie znaleźć się w województwie krakowskim?

Przyjęte podczas połączenia Bielska i Białej rozwiązania administracyjne tj. włączenie dwumiasta w śląskie struktury administracyjne przedstawiane jest jako niemalże konieczność dziejowa. Czy jednak tak było rzeczywiście? Czy istnieje determinizm historyczny? Jakie czynniki spowodowały takie, a nie inne posunięcia i czy były one powodowane jedynie argumentami merytorycznymi?

Na początek trzeba odróżnić dwie grupy argumentów: ekonomiczne i polityczne. Te pierwsze przemawiały za zjednoczeniem obu miast, które stanowiły jedną przestrzeń gospodarczą i do pewnego stopnia społeczną. Bądźmy jednak świadomi, że ekonomia to tylko jeden element i to wcale nie najważniejszy, z reguły ustępujący argumentom natury politycznej. Przypomnijmy zatem, że wielkimi zwolennikami jednoczenia Białej

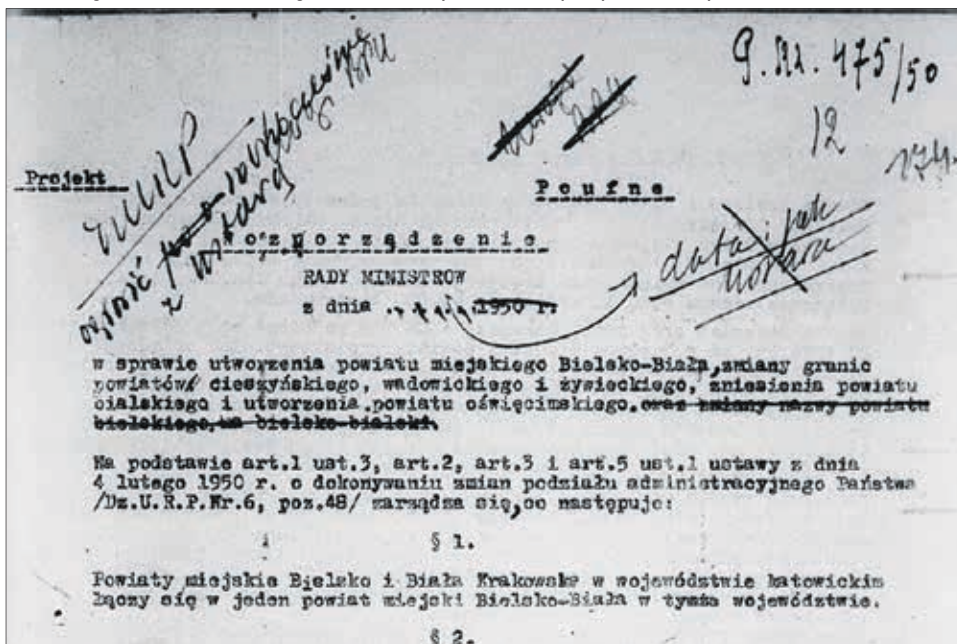
władzy ludowej początkowo przywrócono przedwojenny podział administracyjny. Jednak już wkrótce pojawiły się pomysły likwidacji podmiotowości Białej i powiatu bialskiego, połączenia Białej z Bielskiem, i włączenia do woj. śląskiego. Pomysł ten, przedstawiany jako konieczność natury gospodarczej był w istocie motywowany działaniami politycznymi. Przyszłe woj. śląskie miało być obszarem postrzeganym jako region robotniczy i bastion podpo-

włączyć tak połączony twór do woj. krakowskiego. Argumentowano, że wymaga tego interes narodowy m.in. ze względu na odradzający się po wojnie germanizm w Bielsku, a także konieczność podniesienia rozwoju gospodarczego woj. krakowskiego. Jak zauważano, należało wziąć pod uwagę zrozumienie historycznej misji prastarej stolicy Polski Krakowa w oddziaływaniu na ziemię zamieszkałą od dziesiątków lat przez odwieczne wro-

wych miasta m.in. fabryki Tugendhata, Edwarda Zipsera i Syna czy Ubezpieczalni Społecznej³.

Warto zauważyć, że liczne protesty odbywały się w czasach bardzo trudnych, wkrótce po zakończeniu wojny i początkach nowej władzy zmierzającej metodami totalitarnymi do usunięcia wszelkiej opozycji politycznej i społecznej. Z pewnością mieszkańcy Podbeskidzia mieli wówczas mnóstwo innych problemów na głowie natury bytowej czy społecznej. Mimo to obywateli Białej i okolic zdobyli się na liczne protesty przeciwko ogólnym decyzjom władz w Warszawie. Co ciekawe, władze ostatecznie nie podjęły wówczas żadnych decyzji, pozostawiając granicę administracyjną województw i obu miast na Białce. Dlaczego? Być może nie chciały tworzyć kolejnego pola konfliktu w sytuacji, gdy władzę ludową należało dopiero utrwalić i zalegalizować w postaci wyborów sejmowych. Kiedy te ostatnie (w 1947 roku) się odbyły i nastąpiła przyspieszona stalinizacja władze nie musiały się już kłopotować miejscową ludnością. Powiatowa Rada Narodowa w Białej zdobyła się jeszcze na jeden protest (w marcu 1949 roku), domagając się ze względów gospodarczych, kulturalnych i narodowościowych połączenia obu miast poprzez włączenie Bielska i powiatu bialskiego do woj. krakowskiego⁴. To jednak nie mogło zatrzymać ogólnych decyzji podejmowanych w Warszawie przy wsparciu śląskich elit partyjnych. Bielsko-Biała stało się nowym 60 tysięcznym miastem woj. katowickiego.

dr Grzegorz Wnętrzak



Projekt rozporządzenia z listopada 1950 r. (oznaczony jako poufny) w sprawie utworzenia powiatu miejskiego Bielsko-Biała oraz innych zmian administracyjnych z tym związanych. Warto zwrócić uwagę na naniesione ręcznie korekty anulujące zmianę nazwy powiatu bielskiego na bielsko-bialski.

i Bielska byli miejscowi Niemcy. Powody były jednak przede wszystkim polityczne. Zauważali oni, że wpływy polskie były zdecydowanie silniejsze w Białej, co więcej jej małopolski rodowód i związki z Krakowem i innymi polskimi ośrodkami budziły obawy, że oba miasta mogą stać się polskie. Dlatego też chcąc zerwania tych więzów domagali się włączenia Białej do Śląska utożsamianego z niemieckością. Takie próby podejmowano od połowy XIX wieku co kilkadziesiąt lat. Najpierw podczas Wiosny Ludów w połowie XIX, następnie na przełomie I. 60-70 tych XIX wieku (gdy Galicja otrzymała autonomię), wreszcie podczas I wojny światowej. Niemcy w końcu dopięli swego w 1939 roku, gdy Śląsk i zachodnią Małopolskę włączono bezpośrednio do Rzeszy i do prowincji śląskiej. Wówczas to zlikwidowano podmiotowość Białej i jako Bielsk-Ost (czyli Bielsko-Wschód) włączono do małego Berlina jak nazywano Bielsko.

Po II wojnie światowej w czasach umacniania się

ry nowej ideologii, zaś Kraków jak i całe województwo jako element niepewny, z jednej strony konserwatywny, z drugiej mający tradycje niepodległościowego ruchu chłopskiego i robotniczego (silne wpływy Polskiej Partii Socjalistycznej), które należało zlikwidować. Jednak pomysł włączenia Białej i okolic do Bielska i woj. śląskiego wywołał gorące sprzeciw miejscowej ludności polskiej. O ile samo połączenie miast nie było aż tak kontrowersyjne, to przede wszystkim protestowano przeciw włączeniu Białej i okolicy do woj. śląskiego. W zamian domagano się włączenia Bielska, a nawet całego Śląska Cieszyńskiego do woj. krakowskiego. Protesty miały charakter publiczny, na zgromadzeniach licznie zgromadzona ludność wyrażała swą wolę w tym względzie. Na przykład 14 kwietnia 1946 roku na wiecu publicznym w Białej zgromadziło się aż 2,5 tysiąca mieszkańców, którzy przyjęli (jak podkreślono jednomyślnie) rezolucję, w której domagano się połączenia obu miast i powiatów, ale

gich Polsce przybyszów germańskich, pragnących za wszelką cenę uścielić sobie ponownie gniazdo ekspansji barbarzyńców spod znaku krzyżackiego na terenie Bielska i okolicy¹. Dwa miesiące później odbył się kolejny wiec w Białej z udziałem różnych środowisk politycznych i gospodarczych oraz młodzieżowych. Powtórzone postulaty wcześniejsze, a na końcu rezolucji stwierdzono mocno, że *Twierdzenie, iż mieszkańcy Białej i okolicy domagają się włączenia miasta Białej i okolicy do Śląska jest fałszem*². W tej sprawie rada miejsca Białej pisała do samego Bieruta, dowodząc, że włączenie Bielska do woj. krakowskiego jest uzasadnione nie tylko ze względów politycznych (konieczność polonizacji małego Berlina), ale także ekonomicznych. Warto zauważyć, że protesty objęły także sąsiednie gminy powiatu bialskiego, m.in. Bestwinę, Brzeszcze, Bujaków, Czaniec, Kęty, Kobiernice, Osiek, Oświęcim, Porąbkę, Rybarzowice, Wilamowice czy Wilkowice. Protestowali także robotnicy zakładów przemysło-

¹ AP Katowice, O. Bielsko-Biała (dalej: AP Kat/ O. BB, Powiatowa Rada Narodowa w Białej 1945-1950 (dalej PRB), sygn. 49, Sprawa podziału administracyjnego województwa krakowskiego 1945-1946.

² Tamże.

³ Tamże.

⁴ AP Kat/ O BB, PRB, sygn. 178, Sprawa dotycząca połączenia miast Białej Krakowskiej z Bielskiem 1945-1949, Protokół nr 9 z posiedzenia Wydziału Powiatowego z 30 marca 1949.

Biała trochę chciała, ale też się trochę bała

O połączeniu Bielska i Białej z perspektywy ówczesnego dwudziestolatka, wpływie przemysłu na połączenie obu miast oraz... zapomnianym wierszyku z **dr. inż. Józefem Ćwiertką** rozmawia Jarosław Zięba.

– Jak wyglądało połączenie Bielska i Białej z Pana perspektywy – młodego, 20-letniego chłopaka?

– W 1951 roku byłem już po małej maturze [egzamin zdawany na zakończenie gimnazjum - przyp. red.] i uczęszczałem do Liceum Włókienniczego przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bielsku. Miałem więc kontakty z przemysłem włókienniczym i pamiętam jak z perspektywy tej branży wyglądało połączenie Bielska i Białej. Był to czas, gdy w życie wchodził plan pięcioletni i zamiary władzy były bardzo ambitne, także względem przemysłu włókienniczego. Każdy zakład miał się rozwijać, przygotowywano programy rozwoju związane z rozbudową obiektów zakładowych, zakupem lub modernizacją maszyn czy tworzeniem zaplecza socjalnego, które wcześniej praktycznie w tego typu zakładach nie istniało.

Do rozwoju potrzebne były jednak energia elektryczna, para czy woda. Już wtedy budziły się więc myśli budowy elektrowni

czy nawet elektrociepłowni, a także ujęcia wody. Były to zagadnienia, które wykraczały poza samo Bielsko – w tym kontekście myślało się o obu miastach jako całości. Przemysł był więc czynnikiem, dzięki któremu traktowało się już wtedy oba miasta jako całość. Z tego co wiem, tak było zresztą już wcześniej, przed wojną. Rodziła się więc myśl, aby połączyć te miasta w jedno. Przemysł, szczególnie branża włókiennicza, która nadawała wtedy ton, była jednym z ważnych czynników dążących do tego połączenia.

Podobnie było zresztą ze szkołą przemysłową, do której uczęszczałem. Ona była zapleczem kadr zarówno dla Bielska jak i Białej. Połączenie miast wydawało się więc dość naturalne.

– Samo połączenie nie wzbudzało więc większych emocji?

– Pamiętam, że były dyskusje o tym, jak to miasto ma się nazywać. Biała była wtedy miastem trochę napompowanym, bo było to

najbogatsze miasto w Galicji Zachodniej. Pamiętano też o tym, że przez wiele lat było to graniczne miasto

Rzeczypospolitej Szlacheckiej. Aktywne były w niej polskie ruchy patriotyczne.



Foto: Jarosław Zięba

Józef Ćwiertki urodził się w 1931 roku w Andrychowie, od końca lat 40. XX wieku związany z Bielskiem, a potem Bielskiem-Białą. Doktor nauk technicznych w zakresie budowy maszyn, przez wiele lat związany z branżą włókienniczą oraz Bielską Fabryką Maszyn Włókienniczych Befama, w której był kierownikiem działu budowy prototypów oraz dyrektorem ds. badawczo-rozwojowych tej firmy. W latach 80. wyjechał na kontrakt do Maroka, gdzie spędził kilkanaście lat zgłębiając wiedzę m.in. na temat dywanów orientalnych. Autor kilku książek, m.in. *Elegia o bielskim włókiennictwie* oraz *ABC dywanów orientalnych*.

Z kolei w Bielsku pamiętano o tym, że było to miasto austriackie, z dużą ilością Niemców, zarówno w okresie międzywojennym jak i w czasie II wojny światowej. Sam się o tym zresztą przekonałem, gdyż w czasie wojny, gdy mieszkaliśmy jeszcze w Andrychowie, siostra ściągnęła mnie na pewien czas do Bielska, na ulicę Zdrojową, abym opiekował się niewielką

hodowlą kur, królików i kaczek folksdojczer, z którym ona pracowała. Było to w 1942 roku lub 1943 roku. W soboty i niedziele miałem wolne i pamiętam, jak pewnego razu obserwowałem przyjazd gauleitera, czyli naczelnika okręgu z Katowic. Dla Niemców było to prawdziwe święto. Boże, jak oni, zgromadzeni na Rynku, krzyčili: heil, heil. Miałem 11 czy 12 lat, znałem po niemiecku tylko kilka słów. Po prostu się wtedy przestraszyłem i uciekłem.

– Wracając do okresu połączenia. Bielsko było miastem o większym znaczeniu niż Biała.

– Z pewnością przemysł w Bielsku był silniejszy niż ten w Białej, a miasto było bogatsze. Były więc głosy, aby po prostu dołączyć Białą do Bielska. Ostatecznie jednak pojawił się kompromis w postaci nazwy dwuczłonowej. Jedną z ówczesnych gazet opublikowała wiersz na temat połączenia obu miast. Niestety, pamiętam z niego tylko krótki fragment:

Biała trochę chciała, ale też się trochę bała. Może uda się go gdzieś znaleźć w całości?

– Dziękuję za rozmowę.

– Dziękuję.

Reklama

Z Dacią możesz mieć więcej za mniej




Skorzystaj z najlepszej oferty na rynku.
Fabryczna instalacja LPG za jedyne 1000 zł.
Sprawdź auta dostępne od zaraz na odreki.dacia.pl

Cena katalogowa brutto fabrycznej instalacji gazowej LPG dla Dacii Sandero, Logan, Logan MCV oraz Duster wynosi 1000 zł. Jest to najniższa cena katalogowa za fabryczną instalację LPG na rynku nowych aut osobowych w Polsce. Liczba samochodów w promocji ograniczona. Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Logan MCV dostępny wyłącznie ze składów dealerskich. Stan na dzień 11.09.2020 r. Szczegóły w salonach Dacii, na dacia.pl i odreki.dacia.pl. Wartości zużycia paliwa w cyklu mieszanym w zależności od wariantu i wersji modelu wynoszą: Dacia Sandero od 5,1 do 6,8 l/100 km, emisja CO₂ od 113 do 138 g/km, Dacia Logan od 5,1 do 6,8 l/100 km, emisja CO₂ od 113 do 138 g/km, Dacia Logan MCV od 5,1 do 6,8 l/100 km, emisja CO₂ od 113 do 138 g/km, Dacia Duster od 5,6 do 7,4 l/100 km, emisja CO₂ od 128 do 149 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie i emisja CO₂ zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. Podane wartości mogą się różnić od rzeczywistych, na które wpływają m.in.: styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Dacii lub na stronie wltp.dacia.pl. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie dacia.pl.

Dacia zaleca 

  dacia.pl



WEKTOR
salon, jazdy próbne
finansowanie
ubezpieczenia

Bielsko-Biała ul. Warszawska 295
tel. 33 829 56 53 lub 33 829 56 00
kontakt e-mail: klient@wektor.pl

www.wektor.dacia.pl

40. rocznica strajku podbeskidzkiej „Solidarności”

Zimowe zwycięstwo

To było jedno z najważniejszych wydarzeń w 70-letniej historii Bielska-Białej. Czterdzieści lat temu, 6 lutego 1981 roku, na Podbeskidziu zakończył się strajk generalny. Trwał równo dziesięć dni. Na mocy podpisanego porozumienia ze swymi stanowiskami pożegnali się – między innymi – wojewoda bielski i jego dwaj zastępcy, prezydent Bielska-Białej, komendant wojewódzkiej milicji, dyrektor FSM-u, a nawet pierwsi sekretarze komitetów wojewódzkiego i miejskiego partii!

– W tamtych czasach wszyscy wiedzieli, że władza oszukuje i kradnie. Każdy o tym mówił, ale sztuką było to udowodnić. Nam się to udało! – wspominał po latach Patrycjusz Kosmowski, w latach 1980-1981 szef podbeskidzkiej „Solidarności” i przewodniczący Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego.

Już 20 listopada 1980 roku, w trakcie cotygodniowego zebrania przedstawicieli zakładowych ogniw „Solidarności” z całego Podbeskidzia, związkowcy zażądali ustąpienia przedstawicieli lokalnych władz z powodu „utrąty społecznego zaufania”. Zarzutów, na razie nieudokumentowanych, było mnóstwo. Informacje o najróżniejszych nadużyciach przynosili do siedziby bielskiej „Solidarności” mieszkańcy miasta. Mieli nadzieję, że młody, niezależny związek będzie potrafił doprowadzić do usunięcia skompromitowanych urzędników i aparatczyków. Nie zawiedli się...

Kilka dni później do Bielska-Białej przyjechał minister administracji Józef Kępa. Pojawił się na zebraniu podbeskidzkiej „Solidarności”, w którym uczestniczyło trzystu związkowców. Jeszcze tego samego dnia powołana została specjalna komisja Wojewódzkiej Rady Narodowej do zbadania zarzutów, wysuniętych przez związkowców. W jej pracach uczestniczyli też przedstawiciele „Solidarności”.

Komisja zakończyła swe prace 13 stycznia 1981 roku. Potwierdziła się znakomita większość zarzutów. Końcowy, 150-stronicowy raport zawierał dokładny opis nie tylko niedociągnięć czy uchybień, ale nawet zwykłych przestępstw, popełnianych przez przedstawicieli najwyższych władz

miasta i województwa, zarówno administracyjnych jak i partyjnych. Największe nieprawidłowości dotyczyły prowadzonej przez miasto Bielsko-Biała sprzedaży budynków i mieszkań osobom fizycznym. Uprzywilejowane osoby kupowały je za bezcen, znacznie poniżej poniesionych wcześniej przez miasto

Dlatego też 18 stycznia Międzyzakładowy Komitet Założycielski „Solidarności” zażądał przyjazdu rządowej komisji, która na miejscu rozpatrzyłaby zarzuty. Po kilku dniach „Solidarność” widząc, że władza nadal gra na zwłokę, po raz kolejny zaapelowała o przyjazd delegacji rządowej. Bez skutku.

200 tysięcy osób! MKS stał się faktycznym ośrodkiem władzy w regionie. Protest mógł się zakończyć już 30 stycznia, gdy odbyła się sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Wyniki przeprowadzonego wówczas głosowania nad wotum zaufania wobec wojewody Józefa Łabudka były dla „Solidarności” całkowitym



Konferencja prasowa po zakończeniu strajku – na zdjęciu po lewej stronie przedstawiciele komisji rządowej, po prawej reprezentanci „Solidarności” na czele z Lechem Wałęsą i Patrycjuszem Kosmowskim.

kosztów remontów i zakupu wyposażenia. Były też zarzuty czerpania korzyści materialnych z racji zajmowanych stanowisk, oszustw podatkowych i potężnych nieprawidłowości w rozdziale talonów, uprawniających do zakupu samochodów. Wojewoda bielski Józef Łabudek nie zaakceptował ustaleń specjalnej komisji. Oświadczył, że nie poczuwa się do winy. Z kolei autorzy raportu końcowego uważali, że ewentualne decyzje personalne powinny zapaść w Warszawie. Kiedy? Nie wiadomo...

Związkowcy obawiali się, że cała sprawa może się poważnie przeciągnąć w czasie, czy wręcz rozmyć.

W poniedziałek, 26 stycznia, w wybranych zakładach pracy odbył się godzinny strajk ostrzegawczy. Jeszcze tego samego dnia MKZ przekształcił się w Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. W jego skład weszło 107 osób, reprezentujących załogi 54 wytypowanych zakładów pracy z całego Podbeskidzia. Na strajkową bazą wybrano świetlicę Zakładów Przemysłu Włanianego „Bewelana”. Strajk generalny rozpoczął się we wtorek, 27 stycznia. Swym zasięgiem objął on większość przedsiębiorstw w województwie bielskim. Szacuje się, że w szczytowym momencie aktywnie uczestniczyło w nim blisko

zaskoczeniem: spośród 123 radnych, 61 głosowało za udzieleniem wotum zaufania, przeciw było 57, natomiast 5 wstrzymało się od głosowania. Wojewoda ocalał, ale efektem było, że strajk rozszerzał się coraz bardziej. Do komitetu strajkowego w „Bewelanie” zgłaszało się wiele osób oferując swą pomoc. Przedstawiciele rolniczej „Solidarności” dostarczali warzyw i owoców, żywność pochodziła też z okolicznych zakładów branży spożywczej czy mięsnej. Było to konieczne, bo w wielkiej świetlicy „Bewelany”, przez długie dziesięć dni przebywali nie tylko członkowie MKS, ale też delegaci in-

nych zakładów, związkowcy z obsługi strajku i doradcy. Łącznie było to blisko 400 osób.

Siłą tamtego strajku były jednak załogi kilkuset zakładów pracy, z determinacją pozostający za zamkniętymi bramami swych przedsiębiorstw. Niezwykle ważny był więc sprawny obieg informacji. Co kilka godzin wydawane były kolejne komunikaty strajkowe, powielane w tysiącach egzemplarzy. Na murach miasta codziennie rozklejano informacje na temat bieżących wydarzeń. Potem doszły do tego... bezpośrednie relacje z negocjacji „Bewelanie”. „Wszystkie rozmowy, które toczyły się u nas, były transmitowane do innych strajkujących zakładów i puszczane przez radiowęzły. To był majstersztyk ludzi z telekomunikacji. Pamiętam, że pomysłodawcą był Bolesław Ryłko. Przyszedł do mnie i powiedział, że dałoby się spiąć w jedną sieć wszystkie zakłady, mające własne centrali telefoniczne i radiowęzły. Potrzebował jednego: dostępu do naszej centrali, a to wówczas było jedno z najbardziej strzeżonych miejsc, o znaczeniu wręcz strategicznym. Udało się - niedługo później ruszyły stałe transmisje z „Bewelany”. To było bardzo ważne, bo w ten sposób ludzie, zamknięci w swych zakładach, mieli stały dostęp do najważniejszych informacji” – wspominał po latach Henryk Kenig, który w 1981 roku był szefem „Solidarności” w „Bewelanie”.

Negocjacje, prowadzone przez przedstawicieli rządu na początku lutego, skończyły się fiaskiem. Konfliktu nie zakończył też Lech Wałęsa. Początkowo był on przeciwny bielskiemu protestowi, gdyż uważał, że lokalne konflikty mogą zaszkodzić negocjacjom, prowadzonym w skali ogólnopolskiej. Przyjechał do „Bewelany”, by zgasić strajk, ale gdy na miejscu zapoznał się ze szczegółowymi zarzutami i zobaczył determinację ludzi, postanowił zostać i włączyć się do rozmów z władzami. Przełom nastąpił, gdy

w nocy z 5 na 6 lutego do Bielska z misją mediacyjną przyjechali przedstawiciele Episkopatu Polski na czele z biskupem Bronisławem Dąbrowskim, który zadeklarował, że będzie gwarantem realizacji przyszłego porozumienia. Tej samej nocy w świetlicy „Bewelany” pojawiła się komisja rządowa ministra Józefa Kępy. Podpisane nad ranem 6 lutego porozumienie zapowiadało, że jeszcze tego samego dnia do dymisji podadzą się wojewoda i jego dwaj zastępcy, a nowo powołany wojewoda wyciągnie konsekwencje dyscyplinarne i służbowe w stosunku do osób winnych stwierdzonych nieprawidłowości, a zwłaszcza w sprawach wymienionych w materiałach specjalnej komisji.

Faktycznie jeszcze tego samego dnia prezes Rady Ministrów przyjął rezygnację wojewody bielskiego Józefa Łabudka oraz wice-wojewodów Antoniego Kobieli i Antoniego Urbańca. Wkrótce stracił także stanowisko prezydent Bielska-Białej, Marian Kałóń oraz wielu urzędników w administracji wojewódzkiej oraz miejskiej. Dyrektorem naczelnym FSM przestał być Ryszard Dziopak. Odwołano także naczelników gmin: Istebna, Jeleśnia, Przeciszów, Rajcza, Ujsoły. Zmiana nastąpiła także w wojewódzkiej i miejskiej organizacji PZPR. Do odpowiedzialności karnej został później pociągnięty były komendant wojewódzkiej MO płk Ryszard Witek.

Strajk na Podbeskidziu był pierwszym od Sierpnia 1980 roku tak masowym protestem, mającym na celu osiągnięcie wyłączanie celów politycznych. Pokazał siłę związku oraz determinację społeczeństwa domagającego się respektowania prawa także od przedstawicieli władzy, a zwłaszcza nomenklatury partyjnej. Nie bez powodu jednym z najbardziej popularnych haseł tamtego strajku była parafraza strof Juliana Tuwima: „Niech prawo zawsze prawo znaczy – dla wszystkich!”.

Artur Kasprzykowski

Fundacja DZIECIĘCE MARZENIA

KRS: 0000006734

1%

POMÓŻ NAM POMÓC
RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ

PRZEKAŻ NAM SWÓJ

www.fdm.org.pl

cafe tommy
KAWA ŚWIEŻO PALONA

SKOCZÓW, BUDOWLANYCH 8

SKLEP INTERNETOWY
WWW.TOMMYCAFE.PL

PRODUCENT KAWY

IMPORTER HERBATY

ABONAMENT KAWOWY

DZIERZAWA EKSPRESOW

MASZyny WENDINGOWE

Dwa miasta: ratusze Bielska i Białej

Z okazji roku jubileuszu 70-lecia połączenia Bielska i Białej przygotowaliśmy dla naszych czytelników nowy cykl przybliżający architekturę oraz historię połączonych miast. W każdym tegorocznym numerze będziemy przedstawiali na łamach Kuriera.BB podobne obiekty znajdujące się w dwóch kiedyś odrębnych miastach: Bielsku i Białej. W pierwszym odcinku przedstawiamy historię ratuszy obu miast.

Ratusze Białej

Ratusz w Białej to jeden z najbardziej charakterystycznych budynków obecnego miasta. Od momentu połączenia Bielska i Białej pełni on funkcję siedziby władz Bielska-Białej. Co jednak ciekawe, nie jest to jedyny ratusz w dawnej Białej Krakowskiej. Zanim

architektoniczny budynek, w którym oprócz siedziby władz miasta mieścił się bank – powstała w 1883 roku Komunalna Kasa Oszczędności. Dzięki takiemu rozwiązaniu miasto zyskało sponsora budowy obiektu – koszty inwestycji pokrył ze swych funduszy wspomniany bank.

poczęto 1 września 1895, a zakończono 30 września 1897. Co ciekawe pierwotny budżet przewidziany na realizację projektu (200 tys. koron austro-węgierskich) przekroczony został ponad trzykrotnie! Ostateczny koszt budowy zamknął się bowiem w kwocie 613 tys. koron.



Ratusz w Białej, od 1951 roku siedziba władz Bielska-Białej.

powstał obecny gmach ratusza siedziba władz miasta zlokalizowana była w budynku przy miejscowym Rynku (dzisiejszy plac Wojska Polskiego). Wybudowany w 1827 roku stary ratusz stoi do dziś, na rogu wspomnianego placu i ulicy Ratuszowej.

Dynamiczny rozwój Białej przypadający na koniec XIX wieku sprawił, że ówczesne austro-węgierskie władze miasta postanowiły wybudować nową siedzibę władz. W 1894 roku rozpisany został konkurs na projekt

W konkursie dokładnie opisano wymagania, jakie spełniać miał nowy ratusz. Miał być funkcjonalny i okazały, a znakiem rozpoznawczym obiektu miała być wieża z zegarem. Do komisji konkursowej napłynęło 8 prac, z których do dziś znane są tylko dwa, zgłoszone przez znanych bielskich architektów: Karola Korna i Emanuela Rosta. Ostatecznie do realizacji – z wieloma uwagami i poprawkami – rekomendowany został projekt Rosta. Prace budowlane roz-

Swą rolę ratusz zaczął pełnić 17 października 1897 roku, a pierwszym burmistrzem urzędującym w gmachu był Johan Rosner. Budynek stał się także siedzibą wspomnianej wcześniej Komunalnej Kasy Oszczędności oraz policji, oddziału straży miejskiej (w suterenie zorganizowano areszt), Towarzystwa Obywatelskiego oraz – od 1904 roku – muzeum miejskiego. Ostatnia kondygnacja przeznaczona była na mieszkania dla miejskich urzędników. Między

i użytkowany był jako ratusz prawdopodobnie do roku 1819. Przez kolejne kilkadziesiąt lat budynek był siedzibą urzędu celnego. Kolejną siedzibą władz Bielska była kamienica przy Rynku oznaczona dziś numerem 9. Została zbudowana z myślą o funkcji ratusza w miejscu dwóch domów

dynku w którym obecnie znajduje się Sąd Okręgowy. W momencie przeprowadzki władz miejskich w to miejsce, w roku 1849 funkcję magistratu sprawowała tylko kamienica narożna u wylotu ul. Świętej Trójcy. W 1887 u wylotu ulicy Kopernika, w miejscu starszego domu, wystawiono



Kamienica przy Rynku 7, w której mieścił się ratusz Bielska w latach 1759-1819.

ratuszem a rzeką Białą założono park miejski, który istnieje do dziś. Po połączeniu Białej z Bielskiem ratusz został siedzibą władz Bielska-Białej.

Ratusze Bielska

Zdecydowanie bardziej skomplikowane są losy ratuszy w drugiej części dwumieścia, bowiem tutaj wskazać możemy aż 4 lokalizacje siedziby władz miasta. Pierwotnie drewniany ratusz znajdował się na płycie Rynku w Bielsku. Jego ślady odkryto podczas prac archeologicznych w latach 90. XX wieku.

Kolejnym obiektem, który był siedzibą władz Bielska była kamienica przy Rynku pod obecnym numerem 7. Budynek z XVII wieku wykupiony został przez miasto od kupca Ferdynanda Koronsay'a w 1759 roku

spalonych w pożarze w roku 1808. Ma szeroką bramą wjazdową i dziedziniec. Niestety jako ratusz funkcjonowała tylko przez 30 lat, od roku 1819 do 1849. Następnie, do roku 1903

drugi budynek, który także służył władzom ówczesnego Bielska. Oba budynki przebudowano w latach 1938-39, kiedy to obiekt zyskał dzisiejszy wygląd. Władze Bielska miały tutaj swo-



Magistrat Bielska w latach 1849-1950.

mieściła urząd podatkowy i sąd powiatowy. Ostatnia siedziba władz Bielska mieściła się przy ulicy Cieszyńskiej, w bu-

ję siedzibę do końca roku 1950, czyli do połączenia Bielska i Białej.

Jarosław Zięba

Ogłoszenie płatne

Głodny?

Znajdź coś pysznego na bbfan.pl/jedzenie

na miejscu / na wynos / z dostawą

BETX[®]



GRAJ BEZ PODATKU

Zwiększamy wygrane o 14%

SPRAWDŹ STRONĘ EBETX.PL



@BETXPL



@BETXPOLSKA



@BETX_POLSKA



BetX to legalny bukmacher. Gra u nielegalnych podmiotów podlega karze. Hazard wiąże się z ryzykiem.

Mikuszowice Krakowskie

● Pociągi nie dają spać

Mieszkańcy Mikuszowic Krakowskich zwrócili się do swojej Rady Osiedla z prośbą o interwencję w nietypowej sprawie. Chodzi o sygnały dźwiękowe, wydawane przez pociągi przejeżdżające przez dzielnicę, przez którą prowadzi trasa kolejowa z Bielska-Białej do Żywca.

Po modernizacji torowiska i częściowej wymianie taboru uciążliwość linii kolejowej dla okolicznych mieszkańców zdecydowanie zmalała,

rym pociąg osobowy musi nadać sygnał uprzedzający o swoim przejeździe. Jeśli sytuacja dotyczy pociągów pośpiesznych to efektem

z kolejowego sąsiedztwa i akceptują je, chcą jednak wspólnie z kolejarzami znaleźć sposób ich ograniczenia do niezbędnego minimum.



jednak w tym samym czasie nastąpiła zmiana w stosowaniu sygnałów dźwiękowych przez maszynistów: zdaniem mikuszowian są one teraz głośniejsze i stosowane częściej. Na terenie tej jednej z najmniejszych dzielnic miasta jest aż siedem punktów, w któ-

jest przejazd przez całą dzielnicę na jednym ciągłym sygnale.

Przewodniczący Rady Osiedla w Mikuszowicach Krakowskich, Andrzej Kubica, przyznał że mieszkańcy zdają sobie sprawę z uciążliwości wynikających

Rada Osiedla przygotowuje wystąpienie w tej sprawie do Okręgowej Dyrekcji PKP w Katowicach. Niewykluczone, że do interwencji przyłączą się też mieszkańcy Leszczyn, którzy już jakiś czas temu również sygnalizowali podobny problem.

Stare Bielsko

● Sala sportowa już gotowa

Dobiegła końca budowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 31 przy ul. Zapłocie Duże w Starym Bielsku. Obecnie trwa procedura uzyskania zezwolenia na jego użytkowanie.

Sala gimnastyczna wraz z zapleczem ma poprawić warunki uprawiania sportu przez uczniów szkoły. Budowa rozpoczęła się w czerw-

tura obiektu to 8.500 m³. Hala ma wymiary 42,3 m x 20,10 m, a łącznik - ponad 6 metrów długości. Jej wysokość to 11,85 m.



cu 2019 roku. Wartość inwestycji wyniosła 7,4 mln zł.

Budynek jest połączony ze szkołą łącznikiem. Kuba-

Na budynek składają się dwie kondygnacje i dwuspadowy dach. Wszystko zostało podzielone na dwie części. Główna z nich to

sala sportowa z boiskami do gier zespołowych. Druga część to zaplecze socjalno-techniczne wraz z pomieszczeniami dydaktycznymi - salką dydaktyczną dla 20 osób i biblioteką. Te pomieszczenia są zlokalizowane na pierwszym piętrze budynku.

Sala sportowa na parterze ma wymiary 29,12 m x 19,20 m. Również na parterze znajduje się zaplecze socjalne. W jego skład wchodzi dwie szatnie z węzłami sanitarnymi dla 60 uczniów, toalety ogólnodostępne, pokój trenera i pierwszej pomocy, dwa magazyny oraz pomieszczenie gospodarcze.

Na poddaszu zaprojektowane zostało pomieszczenie magazynowo-techniczne.

Szatnie oraz sanitariaty w nowej sali gimnastycznej zostały zaprojektowane tak, aby umożliwić korzystanie z nich osobom niepełnosprawnym.

źródło:
UM Bielsko-Biała

● Nowy Rok – wyzwania dla Seniorów

Co roku w styczniu obiecujemy sobie czego to nie dokonamy przez najbliższe 12 miesięcy, co zmienimy w swoim życiu, jaki nałóg pokonamy, jacy będziemy dla innych. Nowy Rok, to nie tylko plany czy marzenia do zrealizowania. To przede wszystkim wyzwania, które stoją przed nami. Ten rok jest i będzie szczególnie ze względu na panoszącego się wirusa. Szczególnie, to wszystko co się wydarzy, odczują seniorzy. O garść przemyśleń i uwag na ten temat poprosiliśmy Elżbietę Rosińską – szefową Bielskiej Rady Seniorów.

„Weszliśmy w nowy rok... niestety ciągle towarzyszy nam covid-19. Wprawdzie jest nadzieja w szczepionce, która pozwoli – mam nadzieję – wrócić nam do „normalności”. Jak w tej trudnej niewątpliwie sytuacji odnajdują się seniorzy? W pewnym sensie przyzwyczaili się do istniejących warunków, ale nie ma co ukrywać – brakuje im „poprzedniego życia”. Brakuje kontaktu z ludźmi – spotkań klubowych, kawiarnianej kawy z ciastkiem w towarzystwie koleżanek. Tęsknią za spektaklami „na żywo” w teatrze, za koncertami, za wypadem do kina czy na spotkania z ciekawymi ludźmi, za wszystkim tym co było dniem codziennym jeszcze rok temu. Ci młodszy i sprawniejsi radzą sobie lepiej niż mają możliwość spędzania czasu poza domem na bliższych lub nieco dalszych spacerach.

W czterech ścianach

Jednak jest jeszcze inna grupa seniorów, to ci któ-

rzy pozostają w swoich domach, a jedyne ich wyjście to wyjście co parę dni do najbliższego sklepu by zrobić niezbędne zakupy. Im czas się dłuży, tym bardziej, że każdy dzień jest taki sam i praktycznie nie różni się od poprzedniego. Cała ich rozrywka to obejrzenie jakiegoś filmu w TV, posłuchanie audycji radiowej, czasem przeczytanie gazety czy kilku stron z książki, bo oczy już nie te. Czasem chwila przy oknie, gdzie coś się dzieje. Ich mieszkanie wypełnia samotność – telefon przeważnie milczy, a gości też nie widać. Wiele takich osób dzwoni do mnie pod byle pretekstem, bo celem jest chęć porozmawiania z kimkolwiek, kto będzie chciał słuchać. A ja słucham... o chorobach, o dokuczliwych sąsiadach, o ukończonych wnukach które „za chlebem” pojechały za granicę i nie mają czasu by zadzwonić, o dawnym dobrym życiu, o młodości i dzieciństwie. Tematy

są przeróżne ale łączy je jedno... samotność. Odkładam słuchawkę i zastanawiam się, czy naprawdę

się na herbatę? Myślę, że taka wizyta jest wręcz pożądana i sprawiłaby osobie odwiedzanej wiele radości.



jesteśmy tak zabsorbowani własnym życiem, że nie dostrzegamy drugiego człowieka? Czy tak trudno zapukać do sąsiada i zapytać „czy wszystko jest w porządku?” A może przynieść ciasto i wprosić

I w DPS-ie

W równie trudnej sytuacji znaleźli się podopieczni domów opieki – nagle zostali odcięci od świata zewnętrznego, w tym od rodzin i przyjaciół. Ze względu na fakt że Covid-19 stano-

wi największe zagrożenie dla tych właśnie starszych osób, zostały wstrzymane wszelkie wizyty w domach opieki, co zapewne nie miało dobrego wpływu na psychikę mieszkańców DPS-ów. W trosce o swoich podopiecznych, dyrekcje niektórych domów opieki próbowały temu zaradzić tworząc tzw. sale spotkań dając w tych trudnych czasach pandemii mieszkańcom możliwości bezpiecznego spotkania się z rodziną. sale spo-

wiedzy takie sale spotkań funkcjonują w Domu Pomocy Społecznej w Bystrej a także w D.P.S „Samarytanin” w Bielsku – Białej. Jak widać, okres pandemii nie jest łatwy dla nikogo, jednak szczególnie dotyka osoby starsze. Dlatego też w okresie przedświątecznym w naszym mieście było wiele ciekawych inicjatyw adresowanych do seniorów, między innymi takich jak „Pisanie listów do Babci i Dziadka” czy „Ślodycze dla Seniorów”, które trafiły do seniorów korzystających z opieki miejskich ośrodków wsparcia oraz domów opieki społecznej. Ponadto niektóre organizacje pozarządowe, szkoły czy rady osiedli (przykładem mogą być akcje Mikry z Mikuszowic Krakowskich – przyp. red.) postanowiły wesprzeć osoby starsze przygotowując dla nich świąteczne paczki żywnościowe.

Korzystając z tego, że ciągle mamy jeszcze początek roku, pragnę wszystkim seniorom życzyć przede wszystkim zdrowia, życzliwości ludzkiej, pomyślności i radości z każdego kolejnego dnia – jednym słowem wszystkiego najlepszego”.

Telefon do Rady Seniorów Miasta Bielska – Białej: 518 676 301 lub 606 714 592

Krzysztof Kozik

● O Koterbskiej prywatnie

18 stycznia zmarła Maria Koterbska – wielka dama polskiej muzyki, wykonawczyni takich piosenek jak *Parasolki*, *Brzydula* i *rudzielec* czy *Serduszko puka w rytmie cha-cha*. Dla nas Maria Koterbska była także bielszczanką, osobą zakochaną w naszym mieście. Miała tutaj wielu przyjaciół. Do jednych z nich należała rodzina Kaute z małą Małgosią, dziś radną Małgorzatą Zarębską, którą poprosiliśmy o garść wspomnień na temat piosenkarki.

Jak wspomina, Małgosia Marię Koterbską знаła od zawsze – Była przyjaciółką mojego dziadka od lat przedszkolnych. Zнали się ich rodzice, potem jej przyjaciółką została moja babcia. Regularnie spotykali się towarzysko. Jednak ja, jako dziecko, odbierałam te spotkania jako stricte rodzinne. Wychowywałam się w czasach PRL-u, więc przyjęcia organizowane przez rodziców, na które przygotowywało się specjalne dania i torty, ubierało się w odświętne ubrania, to było rzeczywiście święto. – opowiada Zarębska – Maria zawsze przechodziła z Jasiem [Franklem, swoim mężem – przyp. red.]. To ważne, zawsze gdy myślałam o Marii i Jasie – oni zawsze byli razem. To była taka para, od której biła empatia do siebie, ciepłe uczucie i więź, którą było widać.

Jasiu był osobą szalenie sympatyczną, z poczuciem humoru, którego już kole-

opowiadał sprośne kawały. Ja, jako dziecko, nadstawiałam ucho, żeby ich wy-



ny raz w życiu nie spotkałam: siał kawałami, potrafił trud obrócić w żart, często

śłuchać, a Koterbska wtedy zawsze rzucała: „Krucu fuks, Jasiu, dzieci są przy

stole.” – wspomina z uśmiechem Zarębska, dla której przyjacielskie spotkania rodziny z Koterbskimi były za każdym prawdziwym świętem. – Dodam, że zawsze jak przychodzili do nas, to dostawałam prezent. Najczęściej były to fistaszki, które dzisiaj nie robią na dzieciach najmniejszego wrażenia. Jednak wtedy, w PRL-u były one, podobnie jak mleczka czekolada, czymś wyjątkowym. Mleczną czekoladę od Koterbskiej owijałam zawsze w sreberko i delektowałam się nią liżąc jak lizak – śmieje się obecna radna.

Jeśli chodzi o męża Marii Koterbskiej – Jana Frankla, Zarębska wspomina, że wszystkich prosił, aby mówić do niego po imieniu. – Często mówiliśmy też o nim „Koterbski” mimo tego, że nazywał się Frankl. On miał do tego duży dystans, bo wiedział, że Maria

jest sławna i to jej nazwisko do niego było dokooptowane, a nie na odwrót. – opowiada Zarębska. – Oboje byli bardzo eleganckimi ludźmi. Maria zawsze miała wytworną stylizację, było widać, że ma klasę zarówno w wychowaniu, jak i w noszeniu się oraz w opowiadaniu. Wszystko co z nią było związane, było takie wykwintne i inne, ale zarazem bardzo ludzkie – mówi Małgorzata Zarębska.

Nasza rozmówczyni podkreśla, że Maria Koterbska była bardzo empatyczną osobą. – Jak ktoś potrzebował pomocy, ona zawsze pomagała. Pamiętam taką historię związaną z córką fryzjerki Marii, która zachorowała. Nie pamiętam już dokładnie co to była za choroba, groziła jednak amputacją nóżki Izuni, dziś już dorosłej kobiety. Maria walczyła o tą dziewczynkę i o jej nogę. Jeździła po miastach żeby znaleźć jak najlepszego lekarza, którzy mogliby uratować tą dziewczynkę. Iza wyzdrowiała, dziś biega i zarówno ona, jak i jej matka są niezmiernie wdzięczne Koterbskiej za okazaną pomoc i urato-

wane – tak naprawdę – całe życie – mówi ze wzruszeniem Zarębska.

Bielska radna podkreśla, że w jej rodzinnym domu piosenki Koterbskiej śpiewano nie tylko z piosenkarką, ale także wtedy, gdy jej nie było. – Z kolei gdy pokazywano ją w telewizji, wykonywała do nas telefon: „Oglądajcie, jestem”. Siadaliśmy wtedy przy naszym „Rubinie” i oglądaliśmy Koterbską. Potem dzwoniła i pytała jak wypadła: „Dobrą miałam ta kieckę?” – pytała. Żyliśmy jej występami – wspomina Zarębska/ Maria Koterbska była niezwykle związana z Bielskiem-Białą. – Ona to miasto po prostu kochała, co podkreślają wszyscy, którzy mieli z nią kontakt. Miała mnóstwo propozycji, żeby zamieszkać za granicą. Jej siostra Jasia mieszkała w Argentynie, więc Maria miała możliwość wyjazdu, ale nigdy naszego miasta nie opuściła. To do niej przyjeżdżali ludzie, a nie ona wyjeżdżała z Bielska-Białej – kończy wspomnienie Zarębska.

Wysłuchał Jarosław Zięba

● Migawki o Pani Marii

Maria Koterbska! Nie licząc biernego odbioru jej piosenek, które, jak każdy w moim wieku, miałem w uchu od kołyski, nasz pierwszy kontakt odbył się przez radio. Ale nie w sensie, jakiego się spodziewacie. To było z powodu radia.

W założonej przez Fryderyka Olearczyka jednej z pierwszych prywatnych rozgłośni w Polsce – bielskiej Delcie (13 kwietnia minie 30 lat od pierwszej audycji!), kiedy właściciel jeszcze nie do końca akceptował, na czym polega komercyjne radio, jedną z audycji były felietony wygłaszane przez kilkunastu lokalnych dziennikarzy, każdy innego dnia. Z tych felietonów najdłużej opierały się naciskowi komercji wystąpienia Andrzeja Jakubiczki, może dlatego, że był przewodniczącym komisji kultury w ratuszu. Przez jakiś czas i ja miałem tam swoje okienko.

W pierwszych dniach marca 1992 przypomniałem na łamach eteru sylwetkę Rudolfa Luszcza – urodzony w 1902 na Leszczynach, zmarł właśnie jako niespełna dziewięćdziesięcioletni.

Jego biografia jest symboliczna dla losów kultury w Bielsku i Białej, zwłaszcza dla historii polskiego życia teatralnego, łącząc jego nie amatorską i profesjonalną. Swoją pracę łączył obydwa miasta jeszcze przed formalnym zjednoczeniem. Amatorską działalność teatralną prowadził najpierw w Białej, a od 1934 związał się z Sekcją Dramatyczną Towarzystwa Teatru Polskiego (TTP) w Bielsku. Po wojnie działał nadal w odrodzonej (i konkurującej z nowo powstałym Teatrem

Polskim) Sekcji Dramatycznej, która – przyjmując wówczas różne nazwy – grała m.in. operetkę z jego librettem „Melodie serc”. Po likwidacji Sekcji w 1950 znalazł się w zespole Teatru Polskiego, gdzie jako zawodowy aktor pracował do czerwca 1981 (od 1971 jako emeryt).

Te felietony były wygłaszane na żywo. Kiedy skończyłem czytać tekst, usłyszałem, jak prowadzący program Maciej Barcik w tempie, „na zakładkę”, apeluje do słuchaczy:

– Kto pamięta Luszcza, niech dzwoni! – i muzyka.

– Co ty robisz?! A może nikt nie zadzwoni? Człowiek od dwudziestu lat na emeryturze, od dziesięciu nie był na scenie! – strofuję kolegę. Ustaliliśmy, że to my musimy zatelefonować. Pierwszą osobą, jaka mi przyszła do głowy, była właśnie Maria Koterbska, bo jej ojciec, kompozytor Władysław Koterbski, był jednym z animatorów TTP. Przeszłość bielskiej sceny była wtedy słabo opisana – kilka wydawnictw jubileuszowych i kilka artykułów Andrzeja Linerta, późniejszego autora monografii. Miałem to „nacytane”, pamiętałem różne szczegóły, ale oczywiście nie byłem przygotowany do wywiadu. Kanałami teatralnymi udało się zdobyć telefon do Pani Marii, dzwonimy.

Rozmowa idzie na żywo. Koterbska bardzo się ucieszyła, że może opowiedzieć o Luszczaku, bo nie udało jej się być na jego pogrzebie. Pod koniec zadaję pytanie dotyczące jej samej. – Historycy odnotowali – cytuję z pamięci za Linerem – że osiemnastoletnia Marysia Koterbska wystąpiła w pierwszym polskim przedstawieniu w bielskim teatrze po wojnie, „Krakowiakach i Góralach” Jana Nepomucena Kamińskiego, 16 czerwca 1945. Na scenie przy ul. 1 Maja 1, ale w wykonaniu odrodzonej Sekcji Dramatycznej, której aktywiści mieli nadzieję, że to oni, będą tworzyć stały polski teatr w tym mieście. Przedstawienie reżyserował Luszcza. – Proszę coś opowiedzieć o tym spektaklu – mówię.

– Nic nie pamiętam! – usłyszałem w odpowiedzi. Moje zdumienie trwało chwilę, aż zrozumiałem, że popełniłem gafę: wypomniałem kobiecie wiek! Może pani Maria rzeczywiście nie pamiętała tego wydarzenia, ale kiedy kilka lat później zaczęła celebrować kolejne jubileusze, za każdym razem przypominałem sobie ten epizod. Pierwsze przedstawienie po wojnie – i zapomniała. Chyba w 1992 nie była jeszcze gotowa do roli świadka historii.

Do domu Pani Marii trafiłem gdzieś w 2005, kiedy Grażyna i Tomasz Lorek założy-

li zespół wokalny 4x4 Singers i postanowili pierwszą płytę („Szafa gra”) poświęcić piosence Koterbskiej. Miałem im pomóc opracowaniu graficznym okładki. Pojechaliśmy do Pani Marii



na herbatkę, żeby uzgodnić szczegóły. Ja z duszą na ramieniu, efekt mrozący gąfy sprzed lat wciąż działał. Ale i Grażyna z Tomkiem podchodzili do sprawy z wielkim pietyzmem, a do Artystki – z respektem. Taka była: serdeczna, uśmiechnięta, ale budziła respekt.

Jeśli o mnie chodzi, adres przy Sempołowskiej został „odczarowany”. Może dlatego, kiedy w ramach Święta Ulicy 11 Listopada, które w latach 2007-2010 orga-

nizowała Barbara Kropka (Biuro Promocji i Wystaw Astra), miałem zrobić okolicznościową jednodniówkę (bodaż w 2008), pomyślałem, że Pani Maria może coś nam o tej ulicy opowiedzieć. Spotkanie było bardzo miłe i zabawne, pamiętam opowieść o cukierni na rogu Barlickiego i Stojałowskiego i o podrywaniu nastoletniej Marysi przez dziedzica pałacyku w Kozach. Ale najbardziej zapamiętałem, jak do

nim zajmowała. Byli świetną parą.

Ostatni huczny jubileusz Pani Maria obchodziła w 2014, jakżeby inaczej – na scenie bielskiego teatru. Imponowała formą i energią. A może tylko ja odnosiłem takie wrażenie, oglądałem to przedsięwzięcie z wozu transmisyjnego telewizji, będąc reprezentantem teatru u boku realizatora, który z godną podziwu zręcznością żonglował ujęciami z poszczególnych kamer – obraz był transmitowany na żywo na teledzielnym przed teatrem, gdzie zgromadził się spory tłum bielszczan chcących uczcić swoją Wielką Sąsiadkę.

W październiku czy grudniu ubiegłego roku, w czasie jednego z nielicznych ze względu na pandemię wypadów do Instytutu Teatralnego, zostałem poproszony o pomoc w kontakcie z Panią Marią. Teresa Drozda – dziennikarka radiowa, specjalizująca się m.in. w tematyce związanej z piosenką literacką, chciała umówić się na wywiad. Dzwonię do sekretariatu TP, potwierdzam numer telefonu. – Odbierze opiekunka, a później skontaktuje się Roman Frankl (syn artystki) – uprzedziła Urszula Szczurek. Tak się stało. Okazało się, że Pani Maria bardzo chętnie udzieli wywiadu, a syn będzie w Bielsku w dogodnym dla Teresy czasie i może być obecny przy nagraniu. Niestety, spotkanie nie mogło się odbyć w umówionym terminie – ostatni wywiad Marii Koterbskiej nie doszedł do skutku.

Janusz Legoń

Trudne zadanie piłkarzy Podbeskidzia

W najbliższą niedzielę ligowe rozgrywki wznowią piłkarze PKO Ekstraklasy. Trudne zadanie czeka zespół Podbeskidzia, który zajmuje obecnie ostatnie miejsce w tabeli ze stratą czterech punktów do bezpiecznego miejsca. Zimą w klubie nastąpiła zmiana trenera, kibice boją się jednak, że to może nie wystarczyć do uratowania najwyższego szczebla rozgrywek dla Bielska-Białej.

Na ławkę trenerską, po ponad 8 latach, powrócił trener Robert Kasperczyk. Ten sam, z którym Górale

Sącz, nie były udane. Przez ostatnie cztery lata nowy trener Podbeskidzia był szefem skautingu Cracovii.

ki oraz przychodzący z Rakowa Częstochowa Chorwat Petar Mamić. Jeszcze jednym defensywnym gra-

ostatnio zdobył mistrzostwo Łotwy z FC Ryga.

Czy ruchy kadrowe będą wystarczające? W spotkaniach sparingowych Górale prezentowali się lepiej niż solidnie. Podbeskidzie wygrało kolejno z przedstawicielami ligi czeskiej (Slezský FC Opawa, 1:0), słowackiej (MŠK Žilina, 2:1) i słoweńskiej (Olimpija Lublana, 2:0) by przegrać ostatni sparing z Lewskim Sofia 0:1. Co ważne, bielszczanie w czterech meczach stracili tylko 2 bramki. Jeśli równie solidnie będą grali w lidze, powinni zdobyć zdecydowanie więcej punktów niż jesienią.

Wygląda na to, że trener Kasperczyk odbudował także dobrą atmosferę w szatni Podbeskidzia. To ważne, gdyż właśnie kolektyw był największą siłą zespołu Kasperczyka przed 10 laty. Pierwszy ligowy mecz Podbeskidzie rozegra już w najbliższą niedzielę, 31 stycznia. Rywalem Górali będzie w Bielsku-Białej mistrz Polski, Legia Warszawa. Niestety kibice będą mogli ten mecz obejrzeć tylko w telewizji, początek transmisji o godzinie 17.30.

Rekord poza Ligą Mistrzów

Tego nikt się nie spodziewał. Piłkarze halowi Rekordu przegrali 3:6 (2:2) z mistrzem Rumunii United Galati i odpadli z rozgrywek Ligi Mistrzów.

Bielszczanie nie wykorzystali przewagi własnej hali. Dość powiedzieć, że choć posiadali momentami dość dużą optyczną przewagę, ani razu w meczu z mistrzem Rumunii nie prowadzili. Przed przerwą dwukrotnie na trafienia rywali odpowiadał Artur Popławski

ści - na dwie minuty przed końcem spotkania bramkę zdobył Łukasz Biel. Porażka oznacza, że do 1/8 futsalowej Ligi Mistrzów awansował zespół z Rumunii. Wielka to szkoda, bo Rekord nie przegrał z przeciwnikiem, który był poza zasięgiem bielskiego



i po 20 minutach na tablicy wyników widniał remis 2:2. Gdy wydawało się, że po zmianie stron rekordziści wreszcie zagrają na lepszym poziomie, gole zaczęli strzelać rywale, a konkretnie Daniel Araujo, który aż pięciokrotnie pokonał bramkarza Rekordu Bartłomieja Nawrata. Tymczasem bielszczanie w tej części gry tylko raz znaleźli sposób na rozmontowanie obrony go-

zespołu. Wręcz przeciwnie, wydaje się że w normalnej dyspozycji zespół z Cygańskiego Lasu powinien bez problemu ograć swoich przeciwników. Tym razem jednak się to nie udało. Najważniejsze, aby odpowiedziałe za to osoby wyciągnęły odpowiednie wnioski, aby za rok przygoda Rekordu z Ligą Mistrzów była bardziej udana.

pil



wywalczyli w 2011 roku pierwszy, historyczny awans do ekstraklasy. W Bielsku-Białej trener ma bardzo dobrą opinię, jednak poza naszym miastem Kasperczyk niczego szczególnego nie osiągnął. Jego przygody ze Stalą Rzeszów, Motorem Lublin i Sandecją Nowy Reklama

Poza Kasperczykiem zimą w klubie pojawiło się także kilku nowych zawodników. Przede wszystkim wzmocniona została obrona, która jesienią była zdecydowanie najsłabszą formacją w lidze. Kontrakty z Góralami podpisali grający ostatnio w Wiśle Kraków Rafał Janic-

czem pod Klimczokiem ma być Słowak Andrej Kadlec, jednak jego wypożyczenie z Jagiellonii Białystok jeszcze nie doszło do skutku ze względu na kontuzję zawodnika. Poza obrońcami zespół z Bielska-Białej zasilili czeski pomocnik Jakub Hora, który

WALECZNY.PL

Bądź lepszą wersją siebie

GREEN HILL®

Oficjalny dystrybutor produktów marki Green Hill®

KUPUJ ONLINE SPRZĘT DO SPORTÓW WALKI MARKI GREEN HILL®

JUDO BOKS SAMBO MMA BJJ TAEKWONDO KARATE

● Świat bez масечек, bajeczka perspektywicznie futurystyczna

Słuchajcie... K. rozpoczęła swoją opowieść zniżając głos, zapowiadało się ekscytująco! Słuchajcie! powtórzyła. Weszłam do środka a tam inny świat! Ludzie bez масечек...

Nie potrzeba kalkulatora ani dyplomu z wyższej matematyki, żeby obliczyć że już od roku w codziennym życiu towarzyszy mam koronawirus, zwany fachowo Covid-19. Jak wielu moich znajomych, przechodziłam przez ten rok wiele faz emocjonalnych, związanych z pandemią. Najpierw był szok i niedowierzanie. Cholera, dzieje się niemożliwe! Tak bywa na filmach katastroficznych, a nie tuż obok, w realnym życiu. Potem przyszła niepewność. Co teraz? Siedziemy zamknięci w domu. Cały świat się zamknął. Równolegle pojawił się strach. O najbliższych, o siebie, o przyszłość. Po nim gniew, skierowany bezpośrednio na rządzących. Za ich niekompetencję, brak empatii, rozgrywanie partyjnych interesów, zachłanność. Nieufność szła w parze z niepokojem. Niecierpliwił brak wizji i chaotyczność działań. Tym samym rosło poczucie zagrożenia. O rany! Tyle emocji. Strach, irytacja, czasami wściekłość i bezsilność. Smutek, rozpacz, poczucie beznadziei i samotności. Rozgoryczenie, zniechęcenie, bezradność.

Pustka! Powoli jednak wy-nurzała się nadzieja, radość codziennego obcowania z najbliższymi, mącona troską o mieszkających daleko. Był uśmiech, czasem szczery czasem czysto terapeutyczny. Była radość z sukcesów i satysfakcja z podejmowanych nowych wyzwań. Słowem było inaczej, z tym że dokładnie tak samo jak w wielu latach, które już za nami.

Nauczyliśmy się żyć z wirusem. Nie można tego nazwać symbiozą, raczej wojną podjazdową. Bronimy się масечkami, środkami dezynfekującymi, dystansem społecznym, atakujemy szczepionką, a wirus wciąż znajduje sposoby, by tego czy owego osiągnąć, powalić, rozłożyć na łopatki. Nikt nie wie, co przyniesie przyszłość. Nawet wytrawni futurologowie rozkładają ręce, przedstawiając coraz to nowe scenariusze.

Wracając do opowieści K. o świecie bez масечек. Snuła tę opowieść u mnie w domu, przy stole zastawionym smakołykami jak z imienin cici w stanie wojennym; galareta, ryba

po grecku, śledzik, sałatka jarzynowa, naleweczki domowej roboty, itp. W ten jeden wieczór padło tyle słów, jakbyśmy chcieli nad-



robić pół roku nieodbytych urodzin, grilli, sobotnio - weekendowych imprez przy kieliszeczku, wspólnych wyjść w góry, świętowania urodzin naszych dzieci... Niech Cię Covidzie 19, szlag trafi jak najprędzej!

Rozgrzałam wczoraj FB, wklejając zdjęcie beli tka-

niny w koronawirusowy deseń. Po prostu musiałam. Wolę wrzucać takie „perełki: niż kolejne zdjęcia kolejnych potraw (mniemam, pa-

trzenie co upitrasiałam) albo kolejnych zdjęć z zagranicznych wakacji (hej, patrzcie, gdzie to nie byłam). Wracając do fotki materiału w deseń koronawirusowy. Tło czerwone, a na mim charakterystyczne wirusy z wypustkami, dla odmiany w kolorze niebieskim: duże, średnie, małe. Żeby

nikt nie miał wątpliwości o co „kaman”, gdzieś umieszczono napis COVID-19. Lekko prowokacyjnie zapytałam; co byście sobie chcieli z takiego materiału uszyć? I poszło. Najpierw niedowierzanie, a potem lawina propozycji.

Mnie najbardziej spodobał się pomysł na okienne zasłony dla tych, którzy właśnie przechodzą kwarantannę, albo na zasłanki do gabinetów szczepień. Subtelne! Pościel na oddziałach covidowych wydała mi się propozycją z gatunku makabrycznych. Na pierwsze miejsce niemal od razu wysforowały się масечki, ze wskazaniem: dla pracowników ministerstwa (sami domyślcie się którego? a może wszystkich). Ponadto; majtki (chyba jako antykoncepcja), piżamki (miłych snów), flagi (pozwastawiają pole do wyobraźni: kogo oflagować, może antyszczepionkowców?) Ktoś zapragnął mieć worek bokserki w ten deseń, ktoś inny suknię balową.

„To chore” – pojawił się też taki komentarz. No, nie wiem. Próbowałam wczuć

się w rolę pomysłodawców covidowej tkaniny. Co sobie wtedy myśleli? Czy zastanawiali się, kto jest ich targetem? Kto to kupi? Bo materiał wcale nie jest tani, 27 zł za metr bieżący. Dla porównania materiały pościelowe można kupić w cenie 12 -18 zł za metr bieżący. Nie spytałam pań w sklepie, czy covidowy materiał schodzi. Leży na widocznym miejscu, nie sposób ominąć go wzrokiem.

„Nie ma się z czego śmiać!” „Brak empatii...” Z tymi komentarzami absolutnie się nie zgadzam. To paskudna choroba, ludzie umierają, a ozdrowieńcy borykają się z jej skutkami przez długie tygodnie. Pomimo tego nie zniknie jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Nie wiemy, czy w ogóle zniknie. Trzeba się uczyć z nią żyć, osuwając z myślą, że jest/ będzie obok przed długie lata. I czasami pozwolić sobie na śmiech z niej, na drwinę, na sarkazm, na humor. Dokładnie tak, jak koleżanka M. napisała w swoim komentarzu: poczucie humoru to dobry pomysł na osuwanie stresu.

Zatem w oczekiwaniu na świat bez масечек robimy koronawirusową bombę śmiechem, bo przecież każdy, nawet dziecko w przedszkolu wie, że śmiech to zdrowie!

Jolanta Reisch-Klose

Reklama

WĘDZARNIE

GRILLE, PIECYKI, AKCESORIA

PRODUCENT

grillpal.pl

GRILLPAL

DOSTAWA - CAŁY KRAJ

887 475 004